Dziś w numerze:

Cena egz. **20** groszy. **Serja tajemniczych zbrodni w New-Yorku** **10** stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 96. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 27 kwietnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Rozmowy polsko-francuskie

w wysokim stopniu przyczynią się do zabezpieczenia pokoju.

Takiem stwierdzeniem zamknął min. Barthou wynurzenia na temat swego pobytu w Polsce.

Kraków, 26. 4. (Tel. wł.) Wczoraj rano min. Barthou przyjął w salonach „Grand Hotelu“ przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej i podkreślił raz jeszcze wyniki rozmów swoich z marsz. Piłsudskim i min. Beckiem. Nieco obszerniej streścił te wyniki w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej na krótko przed wyjazdem z Krakowa. Według komunikatu agencji min. Barthou powiedział m. in. co następuje:

Wynoszę jak najlepsze wrażenie ze swego pobytu w Polsce, jak również z przyjęcia, jakiego doznałem. Trudno mi powiedzieć, jak bardzo mnie wzruszyła serdeczność przyjęcia ze strony p. marsz. Piłsudskiego. Odnalazłem tę samą żywość umysłu, tę samą doskonałą orjentację w zagadnieniach politycznych, co w r. 1921, gdy miałem sposobność zetknąć się z nim po raz ostatni. Rozmowa p. marszałka roi się od wspomnień osobistych, które opowiada z niezwykłą werwą i malowniczością. Rozmawiał ze mną jak z przyjacielem. Jestem mu za to niezmiernie wdzięczny. Miałem również okazję poznania p. ministra Becka. Jest to prawdziwy mąż stanu, świetnie poinformowany o wszystkich zagadnieniach Europy współczesnej, o inteligencji niesłychanie bystrej i żywej. U tego gorącego patrjoty kult dla ideałów łączy się z rzadką przenikliwością i zmysłem rzeczywistości. W ciągu dwóch ostatnich dni odbyłem z p. min. Beckiem liczne rozmowy, wychodzące poza ramy protokółu.

Jak p. minister ocenia wyniki swojej podróży?

Za odpowiedź niech mi posłuży tekst wczorajszego komunikatu. Wystarczy go przeczytać, aby ocenić wagę osiągniętych rezulutatów. **Sojusz Polski i Francji jest nietylko mocny, ale niewzruszalny. Wszystko nas łączy zarówno interes i rozsądek, jak wspomnienia przeszłości i troska o przyszłość. Oczywiście każde państwo zachowuje swobodę działania,** gdyż jak powiedziałem onegdaj, **sojusz nie może polegać na uzależnianiu jednego państwa od drugiego,** ale jestem pewien, że w stosunku do żadnych zagadnień nie ujawnią się pomiędzy Francją a Polską różnice zdań.

Wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie winni cieszyć się z rezultatów mojej wizyty, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do jego utrzymania.

Stanowisko ministra spraw zagranicznych Francji — kończy min. Barthou — jakie objąłem, ulegając prośbom mojego przyjaciela prezydenta Doumergue'a, pełne jest wielkiej odpowiedzialności, ale szczęśliwy jestem, że dało mi ono również sposobność do odbycia podróży, którą zaliczyć mogę do najlepszych wspomnień mojego życia publicznego“.

Min. Barthou zwiedził zabytki

grodu podwawelskiego.

Kraków, 26. 4. (Tel. wł.) Przy odjeździe z Warszawy min. Barthou oświadczył swemu polskiemu koledze podobno żartobliwie, że w Krakowie porządnie go wymęczy, bo będzie chciał wszystko widzieć, a min. Beckowi jako kawalerzyście trudno będzie tyle chodzić. Istotnie min. Barthou zdradził ogromne zainteresowanie zabytkami starego grodu podwawelskiego. Mimo przyjęć urzędowych przez wojewodę dr. Kwaśniewskiego, prezydenta miasta dr. Kaplickiego a wreszcie (obiad pożegnalny) przez min. Becka, min. Barthou zwiedził kościół Marjacki, gdzie podziwiał sławne rzeźby średniowiecznego mistrza Wita Stwosza, katedrę na Wawelu, skarbiec i groby królewskie. Po wpisaniu się wraz z min. Beckiem do księgi pamiątkowej, dostojny gość zwiedził apartamenty królewskie a następnie Bibljotekę Jagiellońską.

Min. Barthou witano wszędzie niezwykle serdecznie. Na dworcu pożegnały ministra spraw zagranicznych Francji tłumy publiczności owacjami na cześć sojuszniczki Francji. Pożegnanie się min. Barthou z min. Beckiem na dworcu było niezwykle serdeczne.

Sukces nowej polityki Polski.

Stosunek Francji do Polski na zasadach zupełnej równości.

Berlin, 26. 4. (PAT.) Popołudniowa prasa niemiecka omawia wizytę ministra Barthou w Warszawie. Półurzędowa „Diplomatisch-Politische Korespondenz“ podkreśla, że w ciągu rozmów na pierwszem miejscu stały wyłącznie zagadnienia polsko-francuskie. Ustęp komunikatu, nazywający sojusz polsko-francuski jako czynnik wybitnie konstruktywny w rozwoju polityki europejskiej nie zaskoczył Niemiec. **Nazwanie Polski mocarstwem przez Barthou jest widomym sukcesem nowej linji zagranicznej polityki Polski, która przeniosła ośrodek swoich decyzyj z Paryża do Warszawy. Stosunek Francji i Polski polegać będzie odtąd na zupełnej równości.**

Umowa z towarzystwem Westinghouse.

Poważna transakcja kredytowa polsko-angielska

Londyn, 26. 4. **Wczoraj zawarta została umowa z towarzystwem Westinghouse.** W imieniu Polski podpisali ją wiceminister skarbu, Adam Koc, oraz wiceminister komunikacji inż. Piasecki, z ramienia Tow. Westinghouse wiceprezes Brown i naczelny dyrektor Peter.

Umowa ta posiada wielką doniosłość gospodarczą dla Polski i przyczyni się do zacieśnienia węzłów współpracy gospodarczej między Polską i Anglją. Jest ona jedną z większych tranzakcji kredytowych o charakterze gospodarczym, jakie dokonane zostały ostatnio na rynku angielskim, co świadczy o wzrastającem wciąż zaufaniu do Polski.

Kontrakt dotyczy dostawy hamulców zespołowych dla wagonów towarowych P. K. P. i opiewa na 132,4 milj zł. Dostawa trwać będzie 6 lat. Należy zaznaczyć, że 60 proc. robót wykonanych będzie w Polsce, przyczem podział ich jest taki, że fabryki polskie wyrabiać będą całkowicie komplety hamulców, według patentów Westinghouse. Polskie Koleje Państwowe korzystać będą z tych patentów bezpłatnie również i w przyszłości. Hamulce odpowiadają najbardziej nowoczesnym wymaganiom techniki, m. in. uwzględniają najnowszy wynalazek szwedzki, a mianowicie automatyczne regulowanie i działanie hamulców, znane jako „S. A. B.“.

Dostawa hamulców odbywa się na kredyt z terminem 10-letnim przy oprocentowaniu 6 i pół proc. rocznie.

W Londynie zawarto trzeci poważny kontrakt.

Nawiązaliśmy bliższe stosunki z rynkiem angielskim.

Londyn, 26. 4. (PAT). Po zakończeniu prac, związanych z zawarciem kontraktu z towarzystwem Westinghouse, p. wiceminister Koc udzielił korespondentowi PAT. wywiadu, w którym na wstępie wyraził zadowolenie z powodu pomyślnych rezultatów rokowań.

Rad jestem — mówił p. wicemin. Koc — że **zawieramy w Londynie już trzeci poważny kontrakt, zwłaszcza, że obecna umowa jeszcze w większym stopniu, aniżeli porzednie oznacza za-**

„Ogonki“ przypominają czasy wojenne.

Przed kilku dniami wybuchł w Madrycie 24 godzinny strajk generalny. Doszło do starć z policją, kilka osób zostało zabitych. U góry widzimy ulicę, po której snują się przechodnie, tramwaje, dorożki i inne środki lokomocji nie kursują. Na dolnej fotografji dawno już nie widziane ogonki kobiet przed piekarnią. Z powodu strajku generalnego uruchomiono tylko kilka piekarń przy pomocy wojskowych sił technicznych.

Ponury Belweder ożywił się

Pierwsze przyjęcie u marszałkostwa Piłsudskich.

Warszawa, 26. 4. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 17 p. marszałek Piłsudski wraz z małżonką podejmowali zaproszonych gości w Belwederze. Wśród licznie zebranych znajdowali się na herbatce marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i wojska. Podczas herbatki p. marszałek Piłsudski prowadził przez czas dłuższy ożywioną rozmowę z gośćmi.

dzierzgnięcie bliższych węzłów z rynkiem angielskim. Współdziałanie życia gospodarczego Anglji z Polską — mówił dalej p. wicemin. Koc — posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie. Wielka Brytanja jest dziś nie tylko najczynniejszym rynkiem finansowym świata, ale specjalnie w stosunku do Polski **najpoważniejszym odbiorcą naszego eksportu.** Wyrównanie naszego bilansu handlowego z Anglją przez udzielanie firmom angielskim z naszej strony zamówień tego rodzaju, jak na dostarczenie hamulców posiada przeto dla dalszego rozwoju polsko-angielskich stosunków gospodarczych doniosłe znaczenie. Dalej p. wiceminister podkreślił, że przy zawieraniu ostatniego kontraktu spotkał się ze strony angielskich kontrahentów z najlepszą wolą i chęcią współpracy.

Lerroux ustąpił.

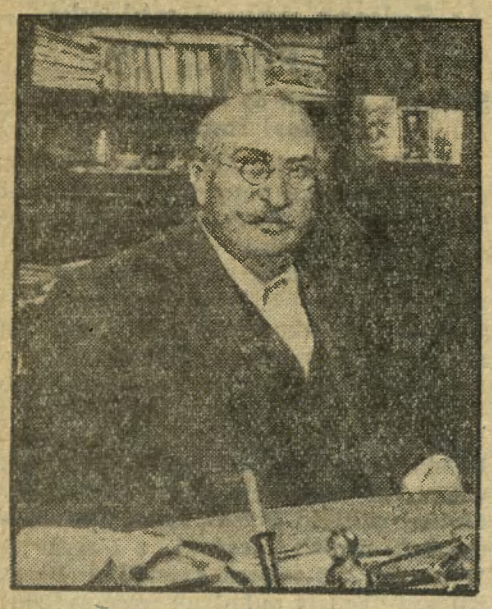

Z powodu zatargu, jaki wynikł między rządem a prezydentem republiki Zamorrą na tle ustawy amnestyjnej, gabinet hiszpański podał się do dymisji.

Niemieccy rolnicy zainteresowali się Polską.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy wycieszka przedstawiceli niemieckiego rolnictwa z p. Reischlem na czele. Rewizyta ze strony polskiej nastąpi w dniach 14 i 16 maja. W skład delegacji polskiej wejdą m. in. prezes Fudakowski, dyr. Rose z ministerstwa rolnictwa. Celem wyjazdu polskich rolników do Niemiec jest wybadanie możliwości wywozu płodów rolnych z Polski do Niemiec.

Czesi zapewniają Francję o swej wierności.

Komentarze prasy niemieckiej do wizyty warszawskiej i praskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 4. Prasa niemiecka w dalszym ciągu nie zamieszcza zasadniczych rozważań na temat pobytu min. Barthou w Warszawie, tylko „Berliner Börsen Zeitung" zamieściła dłuższy artykuł w którym ironizuje francuską obawę, iż między Polską a Niemcami oprócz poświadczenia o nieagresji zaistniały jeszcze inne porozumienia. Pozostałe pisma w dalszym ciągu w krótkich depeszach starają się zmniejszyć rezultaty francuskiej wizyty w Warszawie.

Tylko „Völkischer Beobachter" usiłuje w dłuższym telegramie z Budapesztu wyłożyć tę samą tezę. Przy tej sposobności należy dodać, że prasa niemiecka zamieszcza wyciągi zartykułów powitalnych prasy czeskiej na cześć ministra Barthou z których niedwuznacznie wynika, że Czesi usiłują się przedstawić jako najwierniejsi przyjaciele i słudzy Francji. **S. S.**

Serja tajemniczych mordów

w Stanach Zjednoczonych.

Krwawe eksperymenty zwarjowanego wynalazcy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 26. 4. Jak donoszą z Nowego Jorku, **stolica Stanów Zjednoczonych znajduje się pod wrażeniem niezwykłych i tajemniczych mordów. Pierwszą ofiarą padł 21-letni członek klubu golfowego, którego znaleziono z raną postrzałową obu ud. Drugą ofiarę, żonę pewnego piekarza trafiła kula rewolwerowa w serce. Trzecią ofiarą był 24-letni szofer, który podczas przewożenia go do szpitala powtarzał w malignie: „ale ja przecież nie mam żadnych nieprzyjaciół". Czwartą z kolei ofiarą padł młody chłopiec, nikomu nieznany i prawdopodobnie również nie posiadający żadnych nieprzyjaciół.**

W ranach wyżej wymienionych znaleziono kule broni małokalibrowej. Interesującym jest szczegół, że nikt z otaczających w danym wypadku ofiarę nie słyszał huku strzału. Istnieje więc podejrzenie, że jakiś zwarjowany wynalazca tłumika do broni małokalibrowej w ten sposób demonstruje skuteczność swego wynalazku. **E. S.**

Zaraza w prasie niemieckiej

Trudności finansowe koncernu Scherla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 4. **Na cmentarzysku prasy niemieckiej z dniem 30 kwietnia spocznie „Deutsche Tageszeitung". Resztę czytelników tego pisma przejmuje „Berliner Börsen Zeitung". Według kursujących pogłosek również koncern Scherla znajdujący się pod batutą Hugenberga popadł w duże trudności finansowe.**

W najbliższym czasie ma być zwinięte wydanie popołudniowe t. zw. „Nachtausgabe". Twierdzą, że koncern „Völkischer Beobachter" stara się o wykupienie tego pisma i połączenie z „Angriffem", który od dnia 15 kwietnia, tj. od chwili, gdy wyszedł z pod kurateli Goebbelsa, zmienił się w pismo sensacyjno-apolityczne. **S. S.**

Nowa faza zatargu

między Hitlerjugend a związkami młodzieży katolickiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 26. 4. Zatarg między Hitlerjugend a związkami młodzieży katolickiej wszedł w nową fazę. Wirtemberska policja przeprowadziła podział kompetencyj tych związków, który polega na tem, że

1) sport i sport terenowy jest wyłączną dziedziną Hitlerjugend,

2) życie wewnętrzne związku stowarzyszeń katolickich pozostanie bez zmiany,

3) związki młodzieży katolickiej nie mogą używać mundurów ani broni bocznej (noży bocznych z napisem „Blut und Ehre").

Powyższe uregulowanie sprawy prawdopodobnie ma być wzorem dla przeprowadzenia podobnego rozwiązania w całej Rzeszy.

Z tego rozwiązania wynika, że władze usiłują zepchnąć związki katolickie do takiej formy, aby podekscytowana militarnie młodzież sama opuszczała te związki i przechodziła do Hitlerjugend. S. S.

Żyd nie może być przywódcą

załogi przedsiębiorstwa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 4. Ostatnio notowano w prasie narodowo socjalistycznej trudności na jakie napotkano przy wykonaniu ustawy o przywódcach (Betriebsführer). Trudności te polegały na tem, że ustawa według swego pierwotnego brzmienia dopuszczała możliwość piastowania tych stanowisk również przez żydów. Doprowadziło to do tego, że ustąpiło ze swych stanowisk kilku inspektorów pracy. Obecnie jednak interpretowano ustawę w ten sposób, że rozróżniono przywódców załogi („Menschen-Führer") od kierownika interesu („Sachführer"). O ile przywódcami załogi nie mogą być żydzi, o tyle te drugie stanowiska mogą piastować. **S. S.**

Strajk włoski

w fabryce Cegielskiego w Poznaniu.

Poznań, 26. 4. W Poznaniu wybuchł strajk w fabryce Cegielskiego na Górnej Wildzie.

Urzędnicy H. Cegielskiego otrzymali wypowiedzenie, by rozpocząć pracę na nowych warunkach z 10 proc. obniżką pensyj. Tę samą **obniżkę zaproponowano robotnikom, na co ci odpowiedzieli strajkiem włoskim.**

Należy zaznaczyć, że nowa taryfa była uzgodniona przez Związek Pracodawców już we wrześniu ub. roku, jednak **w fabryce Cegielskiego obniżono płace dopiero obecnie.** Ma ona obowiązywać od 4 maja. Z drugiej jednak strony wspomnieć trzeba, że **dyrekcja zalegała z 5-ciotygodniowemi zarobkami,** co tem bardziej rozjątrzyło robotników.

Strajk objął ogółem **790 robotników,** lecz nie jest wykluczonem, że rozszerzy się on na pozostałe oddziały.

Starania celem zlikwidowania strajku nie dały żadnych rezultatów. Dziś będą się toczyły dalsze pertraktacje.

Prezydent Ratajski

honorowym obywatelem m. Poznania.

Poznań, 26. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się **uroczyste posiedzenie rady miejskiej, zwołane dla uczczenia 12-letniej działalności prezydenta miasta p. Ratajskiego,** ustępującego z tego stanowiska po ukończeniu swej kadencji. Rada postanowiła uczcić zasługi prezydenta Ratajskiego przez wywieszenie w gmachu ratusza jego portretu, wybicie medalu pamiątkowego oraz **mianowanie go honorowym obywatelem miasta.**

Dodać trzeba, że cała prasa poznańska bez względu na odcienie polityczne żegna prezydenta Ratajskiego w dłuższych artykułach, wyrażając **najwyższe uznanie dla jego owocnej działalności.**

Dymisja rządu premjera Lerroux.

„Niech żyje król" padł okrzyk na posiedzeniu kortezów.

Madryt, 26. 4. (PAT). **Rząd premjera Lerroux podał się do dymisji. Przyczyną tej decyzji było stanowisko, zajęte przez prezydenta republiki Zamorę w sprawie ustawy o amnestji.**

Prezydent Zamora oświadczył, że podpisuje ustawę z zastrzeżeniami, które poda do publicznej wiadomości. Obecny rząd premjera Lerroux, który podał się do dymisji sprawował władzę zaledwie od dnia 3 marca br. Poprzedni gabinet Lerroux podał się do dymisji dnia 1 marca z powodu ustąpienia ministra spraw wewn. Barriosa i ministra finansów Lary.

Paryż, 26. 4. (PAT). Z Madrytu donoszą, że na posiedzeniu kortezów doszło do gwałtownego zajścia. Po odczytaniu deklaracji o dymisji rządu, poseł monarchistyczny Maura krzyknął **„Niech żyje król!".** Zerwała się burza protestów z ław poselskich i galerji. Przy okrzykach **„Niech żyje republika!"** posiedzenie zamknięto.

Do czasu rozwiązania kryzysu gabinetowego kortezy nie będą zwoływane na obrady.

Poseł Rzeszy niemieckiej przygotowuje

wyjazd przedstawicieli prasy stołecznej do Niemiec.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Wczoraj poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie hr. Moltke z małżonką podejmowali śniadaniem przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych oraz dziennikarzy polskich, reprezentujących wyłącznie prasę stołeczną, którzy w dniu 28 bm. udają się na zaproszenia rządu niemieckiego na wycieczkę objazdową po Niemczech.

Minister Moltke w serdecznych słowach życzył dziennikarzom polskim przeżycia najprzyjemniejszych wrażeń w oczekującej ich podróży po Niemczech, za co podziękowania w imeniu uczestników wycieczki złożył naczelnik Przesmycki z MSZ i naczelnik Święcicki.

Trocki zabiega o przytułek w W. Brytanji i w Meksyku.

Londyn, 26. 4. „News Chronicle" podaje do wiadomości, że przed dwoma dniami bawił w Londynie specjalny wysłannik Leona Trockiego, który starał się nakłonić rząd brytyjski, aby tenże udzielił prawa azylu Trockiemu na jednej z wysp w kanale La Manche. Należy przypuszczać — pisze dziennik — że prośba ta znajdzie poparcie osób wpływowych, między innemi również Lloyd Georgea.

Paryż, 26. 4. Jak się korespondent Wasz dowiaduje, czyni Trocki również starania u władz meksykańskich o udzielenie mu prawa azylu. Prośba ta ma być — jak słychać — uwzględniona.

List z Paryża.

Atuty ministra Barthou.

Polityka zagraniczna Francji na nowych torach.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, w kwietniu.

Od konferencji Herriota w Chequers w czerwcu 1924, poprzez pakt w Locarno w październiku 1925 poprzez konferencje Brianda ze Stresemannem w Thoiry we wrześniu 1926 aż do nadejścia Hitlera w styczniu 1933 — polityka zagraniczna Francji kierowana przez Brianda i jego następców **usiłowała pozyskać Niemcy dla wielkich ideałów demokracji europejskiej.** Gdy starania te zawiodły — sądzono, że grozę niebezpieczeństwa uda się odsunąć przez próby porozumienia nawet z brunatnym kanclerzem. Prowadzono politykę ustępstw. Najważniejsze z nich: **uznanie równouprawnienia Niemiec, pakt czterech, rezygnacja z zastosowania art. 213 traktatu wersalskiego, odmowa użycia jakichkolwiek sankcyj przeciwko pogwałceniu odnośnych postanowień traktatu — spowodowały silne osłabienie prestiżu Francji, zaniepokojenie w Polsce i Belgji.**

Stanowcze odrzucenie przez ministra Barthou projektu zgody na dozbrojenie niemieckie, **jest dowodem zerwania z dotychczasową linją Quai d'Orsay.** Jedyna z pomiędzy czterech wielkich mocarstw Francja nie chce legalizować zbrojeń niemieckich i pozostaje wierna zasadom organiacji pokoju europejskiego, **opartego na traktacie wersalskim** i przymierzom z państwami, które temu traktatowi zawdzięczają swą niepodległość.

Zadania Francji.

Nowa polityka ministra Barthou wymaga nietylko wysiłków w celu przywrócenia dawnego stanowiska Francji w Europie Środkowej i Belgji; chodzi również o zyskanie trwałych, silnych podstaw w samym kraju, to jest o konsolidację wewnętrzną. Rząd Doumergua jest nietylko gabinetem „rozejmu i odprężenia". Prezes ministrów **rzuca swą olbrzymią popularność na szalę projektów wielkiej reformy państwa.** Ogólne jej kontury kreślą się wyraźnie w postaci zwiększenia władzy wykonawczej i wprowadzenia do czynnego współdziałania tych czynników, które dotychczas były poza nawiasem bezpośrednich wpływów.

Mamy na myśli kierownictwo armji. Petain, pierwszy od czasów Mac Mahona marszałek, któremu powierzono ministerstwo wojny, okazał się świetnym organizatorem francuskiej siły zbrojnej. Wielka reforma wojskowa jest w toku. Nie stanowi tajemnicy, że chodzi tu głównie o przysposobienie rezerw. Rola sztabu generalnego zyskuje na sile — co stanowi poważny przełom w dotychczasowych stosunkach. Zdanie, **że marszałek Petain odzyskał ten sam wpływ, który w decydujących chwilach posiadał Foch — jest najlepszą charakterystyką nowo wytworzonej sytuacji.**

Ale nawskroś mylnem byłoby zdanie, że Francja wchodzi na drogę wyścigu zbrojeń, któreby musiały doprowadzić w prostej linji do wojny. Nietylko tak nie jest, lecz przeciwnie, ministrowi Barthou zależy na wytworzeniu takiej sytuacji międzynarodowej, **któraby zapewniła Europie trwałe bezpieczeństwo, umożliwiając przystąpienie do stopniowej likwidacji zbrojeń.**

Metoda, obrana przez Qai d'Orsay różni się zasadniczo od dotychczasowej polityki Francji. Briand, Herriot i Paul Boncour dążyli do zabezpieczenia pokoju przez zbliżenie się do Niemiec. Usiłowania te zawiodły, a nawet wywołały skutki wprost przeciwne, wzmacniając dążenia do rewizjonizmu i ułatwiając Rzeszy możność całkowitej odbudowy swej potęgi militarnej. Minister Barthou wybiera inną drogę, a mianowicie na zbrojenia niemieckie odpowiada dążeniem do izolacji **Trzeciej Rzeszy i staraniem o stworzenie wspólnego frontu państw, których zadaniem byłaby wzajemna ochrona przed grożącem niebezpieczeństwem, jakie kryją w sobie wzrastające w szybkiem tempie zbrojenia i wojenne nastroje w Niemczech.**

Jak będą się przedstawiały poszczególne etapy urzeczywistnienia tego planu?

Przedewszystkiem ministrowi Barthou będzie chodziło o nawiązanie najściślejszego kontaktu z państwami, złączonemi z Francją sojuszem, a sąsiadującemi bezpośrednio z Niemcami, to znaczy z Polską i Czechosłowacją. **Następnie** — według wyrażenia „L'Ouvre", który to dziennik jest odzwierciedleniem nastrojów panujących na Quai d'Orsay — **minister Barthou będzie się starał „wygrać kartę rosyjską".**

Francja i Sowiety.

Dążności w tym kierunku nie są nowością. Wiemy, że z chwilą kiedy coraz widoczniej okazywało się, iż polityka zbliżenia do Berlina całkowicie zawodzi — **myśl porozumienia z Rosją wysunął Herriot.** W całym szeregu artykułów starał się szef partji radykalnej udowodnić, że nawiązanie bliższych stosunków z Sowietami — jest koniecznością chwili. Wskazywał na te korzyści, które w Rosji osiągnął przemysł niemiecki i amerykański, zdobywając rynek zbytu i wyrugowując w ten sposób wpływy gospodarcze francuskie i polskie. Nowoczesną Rosję budowali znowu Niemcy, którzy już raz kładli podwaliny pod gmach potęgi caratu. Francja — według Herriota — usuwając się od czynnego współudziału w piatiletce i odrodzeniu przemysłu rosyjskiego — **poniosła olbrzymie szkody, zarówno polityczne, jak i materjalne.** Herriot nie godził się coprawda na kierunek wewnętrznej polityki rosyjskiej, stawiając bez porównania wyżej ideologję wielkiej rewolucji francuskiej — ale nie uważał tego za powód do rezygnacji nawiązania ściślejszego kontaktu z Moskwą. Jego podróż do Rosji we wrześniu 1933 r. stanowiła demonstrację zapatrywań byłego prezydenta ministrów. Nie ulega wątpliwości, że ten filosowiecki kierunek, który obserwujemy w polityce rządu unji narodowej, ma swoje źródło w wielkich wpływach Herriota, który jest bardzo aktywnym członkiem obecnego gabinetu.

Minister Barthou pragnie pozyskać Sowiety dla umocnienia poczucia bezpieczeństwa w Europie; od chwili powstania rządu Doumerguea mówi się w

4 państwa walczą o prymat nad Pacyfikiem.

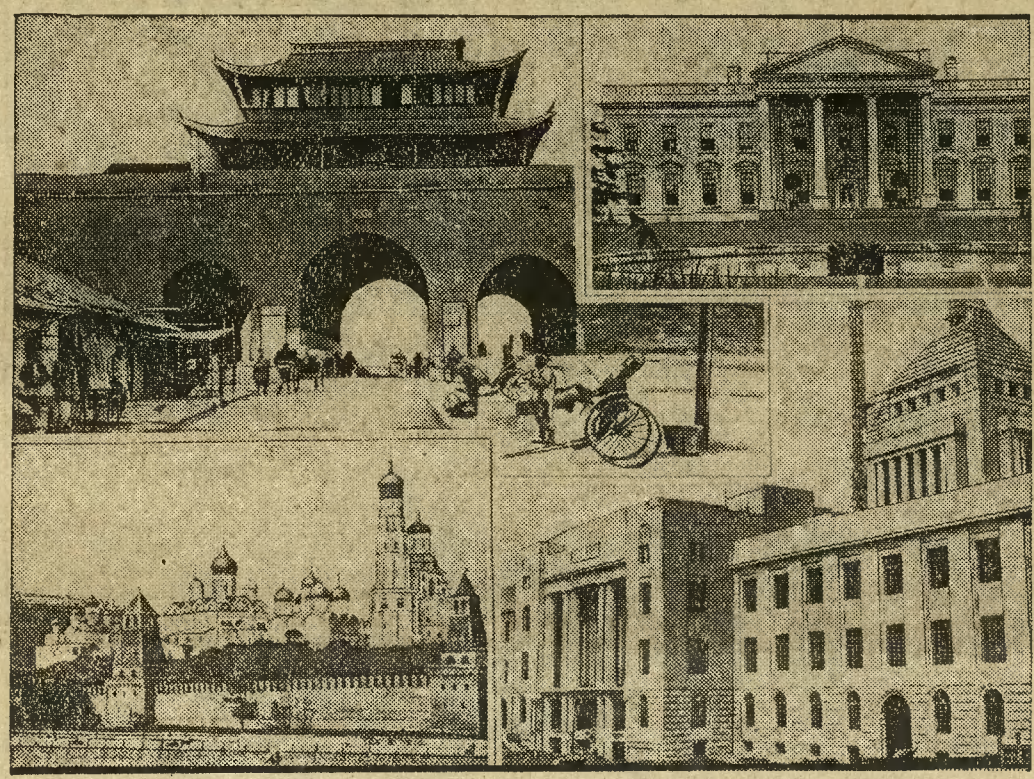

Z Tokio donoszą, że rząd japoński nosi się z zamiarem ogłoszenia protektoratu swego nad Chinami. Urzeczywistnienie tego planu spowodowałoby niewątpliwie protest Stanów Zjednoczonych, które ze względów handlowych i politycznych nie mogą się zgodzić na agresywne projekty Japonji. Chiński premjer Wanshingwei oświadczył, że wojna między Rosją a Japonją jest nieuniknioną. Widzimy więc, że na Dalekim Wschodzie materjału palnego jest poddostatkiem, mała iskra może wzniecić olbrzymi pożar, którego rozmiarów dziś ogarnąć nie można. — Na fotografji widzimy zdjęcia z 4-ech stolic, które walczą o pierwszeństwo nad Pacyfikiem. — U góry na lewo starożytna brama z XIV wieku w Nankinie, siedzibie chińskiego rządu centralnego, obok biały dom w Waszyngtonie, rezydencja prezydenta Stanów Zjednoczonych, na lewo u dołu widok na Kreml, siedzibę rządu Z. S. S. R., a na prawo gmach parlamentu w Tokio.

Olga Wolbryk. (4

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

„Wysłałem Cię, gdyż wiedziałem co nas czeka, a nie była byś wyjechała, gdybyś i Ty wiedziała była o tem. Zawsze byłaś silniejsza ode mnie. To nie zarzut, lecz nadzieja. Wiem, że przyjedziesz, gdy usłyszysz, że jestem w niebezpieczeństwie. Oto, co w ostatniej chwili zdołałem jeszcze ocalić. Siebie już ocalić nie mogę. Wszystkie informacje były fałszywe. Może bez złej intencji. Jedyne wyjście — poddać się dobrowolnie. Tedy zamkną oczy, gdy chciwemi rękami będą rozgrzebywać, co Ty przechowywałaś z pietyzmem. Dzięki za wszystkie lata, które zawdzięczam Twojej wspaniałomyślnej miłości. W medaljonie z rubinów znajdziesz minjaturę kobiety, która przez cztery lata nosiła moje nazwisko i odrzuciła je, jak dziecko odrzuca zabawkę, którą się zadrasnęło. Że minjaturki tej nie zniszczyłem — jedyna to moja zdrada wobec Ciebie. Gdy ją ujrzysz, może mi wybaczysz. Przechowywałem ją nie dla siebie, lecz dla jej syna, którego w ślepej nienawiści do mnie nie chciała uznać za mojego syna. Zawsze się spodziewałem: nadejdzie dzień, kiedy będę...

Dalsze wiersze były całkiem zatarte, nieczytelne. Następne brzmiały:

„... tak rozdwoiło się moje życie zewnętrzne podobnie jak wewnętrzne na światło i mrok. Światłem było wszystko, co pochodziło od Ciebie, Klaudjo. Gdy ja przyniosłem Ci tylko złamaną siłę starzejącego się człowieka. Korzenie mego życia były podcięte. Strzeż naszego syna — czuwaj nad nim. By kroczył w jasności — w jasności wewnętrznej harmonji i siły.

Z niezmienną wdzięcznością i wiarą w Ciebie

Twój mąż".

Światło łuczywa rozbłysło jaśniej, gdy hrabina podniosła rękę. Ręka ta nie drżała, gdy wilgotny papier skręcił się zetlony. Tylko szaroblękitne oczy jasnowłosej kobiety patrzyły przed siebie dziwnie osłupiałe.

„Twój mąż"...

Nie podpisał się nawet jej nazwiskiem rodowem, które na życzenie zasłużonego generała jej ojca, car pozwolił połączyć z nazwiskiem Streborn.

Car sam był przecież na uroczystości ślubnej, ze zdumieniem przyjrzał się panu młodemu z siwiejącym włosem u skroni, nie rozumiejąc, co tę niezwykle smukłą, jasnowłosą dziewczynę o czystych rysach mogło pociągnąć do nie całkiem już młodego dyplomaty, który świetnie rozpoczętą karjerę rzucił nagle niby źle się zapowiadającą partję szachów i niemal biedny gospodarował na swej małej posiadłości, graniczącej z olbrzymiemi włościami generała Skota.

Rodowód Skotów nie sięgał dalej jak sto pięćdziesiąt lat wstecz. Same zawadjaki, czuli się dobrze jedynie na wojnie. Jak dzikie psy wypuszczone z łańcucha rzucali się do gardła każdemu, na kogo ich poszczuto, bez względu czy chodziło o sprawę słuszną lub niesłuszną. W nagrodę żądali pieniędzy, tylko pieniędzy, gwizdając na podziękę czy odznaczenia. Despotyczni i bezwzględni jak wielcy panowie lub ludzie, nie mający nic do stracenia. Za lada podnietą szablą z pochwy, pięścią między oczy. Mowa ich — szorstkie rozkazy, miłość, rozkosz chwili, żona — rodzicielka, dzieci — zwierzątka domowe, pozbawione wszelkich praw. A jednak miewali błyski wspaniałomyślności i chwile hucznego wyzwalającego śmiechu.

Żona generała Skota, ojca hrabiny Klaudji, biedna sierota pochodzenia inflanckiego, w której jasnosrebrnych włosach się zakochał, wyczerpała się w krótkotrwałej barbarzyńskiej miłości tego napół dzikiego człowieka. Zamiast syna urodziła mu córkę, a ponieważ nie mógł się spodziewać z nią dalszych dzieci, przestała dla niego istnieć. Włóczył się po świecie, gdzie tylko były jakieś zamieszki, a dopiero wiadomość o śmierci żony przypomniała mu na chwilę, że wogóle był kiedyś żonaty.

Gdy córka jego Klaudja, z którą zamieniał w ciągu dnia nie więcej nad dziesięć słów, oświadczyła mu pewnego dnia, że ma zamiar studjować, w odpowiedzi wymierzył jej policzek. W sześć tygodni później, dziesięciu tajnych agentów policyjnych otrzymało zlecenie odszukania jej między studentkami Moskwy i Petersburga, a po upływie dalszego tygodnia odstawiono ją pod strażą w oddziale I klasy do stacji S., skąd dzieliła ją jeszcze dwugodzinna jazda końmi do domu ojca.

Jakie byłoby przyjęcie Klaudji, gdyby ojciec od dwóch dni nie był ciężko chory i nieprzytomny, o tem ona sama nie próbowała nawet myśleć.

Bez słowa wzięła na siebie obowiązki pielęgniarki. Przez trzy tygodnie wcale się nie kładła. Nie zauważyła nawet, że po domu i dziedzińcu chodzi jakiś mężczyzna, którego nigdy wpierw nie widziała, a którego kamerdyner zameldował jej pewnego dnia:

— Pan hrabia — zarządca chciałby z jaśnie panienką pomówić.

Był to hrabia Konstanty Streborn, o którym ojciec jej powiedział kiedyś:

— Jakiś mospanek wystawił sobie psią budę tuż koło nas. Muszę mu przydeptać ogon, by otworzył pysk, a usłyszę, jak szczeka.

Streborn rzekł bez wstępu:

— Hrabianko, znam sytuację całkiem dokładnie. Jeśli pani pragnie studjować, musi wyjechać zagranicę. Mogę pani służyć paszportem.

Była podejrzliwa, lękała się pułapki, nastawionej może przez ojca. Domyślił się i dodał szybko:

— Wiem, co pani myśli, ale myli się pani. Szczerze pragnę dopomóc.

— Dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Paryżu coraz to częściej o wejściu Sowietów do Ligi Narodów.

Rola Polski.

Otóż pośrednikiem w tych planach musiałaby siłą rzeczy zostać Polska. Jest ona państwem, które jedno z pierwszych uznało Sowiety i de jure i de facto zawierając z ZSRR traktat ryski i utrzymując z Kremlem od czternastu lat stosunki dyplomatyczne. Ale między Polską i Rosję istnieją pewne rozbieżności pojęć. Mianowicie min. Beck nie chciał się zgodzić na proponowaną przez Litwinowa gwarancję państw bałtyckich. Według „L'Ouvre" miało tu chodzić o rodzaj paktu między Polską a państwami bałtyckiemi względnie o wspólne porozumienie polsko-rosyjskie w powyższej kwestji. Dzienniki francuskie upatrują w tem pierwsze wpływy paktu nieagresji między Polską a Niemcami. Z drugiej jednak strony uważa się tu politykę naszego MSZ za próbę presji, którąby można było wywrzeć na stanowisko Litwy, określane w Warszawie jako nieprzejednane. Wiadomo, że jednym z celów marsz. Piłsudskiego było doprowadzenie do normalnych stosunków między Kownem a Warszawą. Otóż według informacji z bardzo poważnych źródeł, **minister Barthou nosi się z zamiarem podjęcia pewnych kroków w Kownie, których konsekwencja byłaby niezmiernie doniosła.**

Taksamo przedstawia się rola Francji w stosunku do nieporozumień polsko-czeskich. Uważa się je tutaj **za bardzo niepożądane w danym momencie, ale w rzeczy samej małoznaczne.** Niewątpliwie będą one tematem rozmów w Warszawie i Pradze.

Sowiety w Lidze Narodów.

Pozostaje do omówienia stosunek Małej Ententy do Sowietów. Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecna wizyta min. Titulescu w Paryżu, **była poświęcona sprawie uznania Sowietów do jure przez wszystkie państwa Małej Ententy.** Jest to kwestja przesądzona i zarówno w Pradze jak i w Belgradzie oraz Bukareszcie **przyjęto punkt widzenia Francji.** Po uznaniu Sowietów przez Czechosłowację, Jugosławję i Rumunję — nastąpiłoby wejście zjednoczonych republik do Ligi Narodów, co ogromnie wzmocniłoby prestiż genewskiego parlamentu ludów. Takie są plany Quai d'Orsay, tyczące się najbliższej przyszłości. Mają one zapewnione poparcie dwóch największych ugrupowań politycznych we Francji, to jest stronnictw unji republikańskiej oraz radykałów. Powszechnie wiadomo, że opracowano je w najściślejszem porozumieniu z ministrami Tardieu i Herriotem, którzy zachowując w gabinecie Doumerguea portfele bez teki, poświęcili swą uwagę przedewszystkiem sprawom zagranicznym. Wydarzenia, które rozegrają się w najbliższym czasie na wielkiej arenie dziejów, będą decydujące.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Wyborny w użyciu, racjonalny, tani
Jest eliksir „HEZADONT" i pasta „CHLORAMI"
CHLORAMI
BIAŁA PASTA DO ZĘBÓW
HENRYK ŻAK • POZNAŃ
8707

Z KRAJU.

— **Dnia 10 maja br.** obradować będzie w Wilnie rada naczelna Związku Harcerstwa Polskiego.

Na 7000 zł grzywny skazał sąd grodzki w Tarnowskich Górach hr. Henckel von Donnersmarcka z Nakła za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz. Udowodniono mu winę w pięciu wypadkach.

Na szkielety ludzkie natrafiono przy niwelacji placu 3-go Maja w Głębokiem. Badania wstępne, dokonane przez lekarza powiatowego, ustaliły, że są to szkielety osób, pogrzebanych conajmniej przed 100 laty. Istnieje przypuszczenie, że są to szczątki żołnierzy francuskich z 1812 r.

Groźny pożar wybuchł w Moszczenicach w powiecie żywieckim. **Spłonęło 50 domów.** Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Walka konkurencyjnych partyj na noże.

Kilkanaście osób rannych.

Na terenie Łodzi działają od pewnego czasu dwie partje narodowo-socjalistyczne, zwalczające się wzajemnie. Ubiegłej nocy przy ul. Podleśnej 8, dokonano poświęcenia lokalu jednej z tych partyj, której członkowie noszą wiśniowe koszule ze srebrną błyskawicą. W pewnej chwili na salę wpadła grupa członków partji konkurencyjnej w zielonych koszulkach z białoczerwoną swastyką.

Wybuchła walka na noże, w wyniku której **kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.** Policja dokonała licznych aresztowań.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO" wyświetla arcydzieło reżyserji W. S. van Dyke'a p. t. **„Dama i bokser"** z Jackem Dempseyem. Nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA". Czarująca Miriam Hopkins w filmie p. t. **„Zgubny czar".** Interesujący nadprogram.

Kino „BAJKA". Od jutra wielki podwójny program: **„Ulica"** z Sylwią Sidney oraz **„Król areny"** z Ken Meynardem.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury lekarskie dnia 27 kwietnia: dzienny: dr. Hercberg, nocny: dr. Unieszowski, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie i Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Ważne dla naszych Czytelników!

Z dniem 1 maja b. r. przedstawicielstwo nasze mieścić się będzie przy ulicy Starowiejskiej nr. 19 I ptr., a przejmuje je p. Stefan Kledzik (tel. 1460). Szan. naszych Czytelników prosimy udawać się z wszelkiemi sprawami związanemi z abonamentem, ogłoszeniami i drukami pod powyższym adresem.

Kierownictwo redakcji gdyńskiej nadal spoczywa w rękach p. red. Mistata.

PIĘKNE DZIEŁA CHARYTATYWNE SS. MIŁOSIERDZIA.

Od dawna pokutuje już sprawa budowy szpitala miejskiego, a to przedewszystkiem dla chorób zakaźnych, lecz dotychczas sprawa ta nie wyszła poza obręb projektów.

To też z tem większem uznaniem podnieść należy cichy i ofiarny wysiłek tutejszej kongregacji SS. Miłosierdzia, którym Gdynia zawdzięcza jedyny wzorowo urządzony szpital powszechny, a z którego, z wyjątkiem zakaźnie chorych, korzystają dotychczas wszyscy chorzy.

Szpital ten jednak już dziś, dla blisko 50-tysiącznego miasta jest niedostateczny, a ponieważ niema najmniejszych widoków, ażeby miasto lub Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła rychło do budowy nowego szpitala, przeto znów SS. Miłosierdzia podjęły się tego pięknego, prawdziwie miłosiernego dzieła i własnym wysiłkiem dobudowały przy istniejącym szpitalu nowy okazały pawilon, który w **niedzielę 29 bm.** zostanie uroczyście poświęcony i oddany do użytku publicznego.

Z jak wielkiem uznaniem nietylko społeczeństwa ale także władz duchownych spotyka się ten szlachetny wysiłek czcigodnych SS. Miłosierdzia, świadczy najlepiej fakt, że poświęcenia tego pawilonu dokona arcypasterz diecezji chełmińskiej, znany już obecnie biskup morski ks. dr. Okoniewski, który wyłącznie dla tego celu przyjedzie w niedzielę do Gdyni.

WYBITNY PARLAMENTARZYSTA JUGOSŁOWIAŃSKI W GDYNI.

Dnia 24. bm. przyjechał z Torunia do Gdyni bawiący obecnie w Polsce wybitny parlamentarzysta jugosłowiański senator Milan L. Popović w towarzystwie radcy Mareš'a. Po przyjeździe senator Popović złożył wizytę Komisarzowi Rządu mgr. Fr. Sokołowi, który jest zarazem prezesem Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego w Gdyni, oraz dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu. Zarząd Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego z p. Komisarzem Rządu na czele podejmował obiadem gościa jugosłowiańskiego w hotelu „Polska Riwiera". Następnego dnia zrana senator Popović zwiedził port gdyński oraz jego urządzenia przeładunkowe. Po południu w salach Polskiej Riwiery odbyła się herbatka, podczas której gość jugosłowiański udzielił wywiadu o Jugosławji i jej polityce przedstawicielom prasy i sfer gospodarczych.

POMNIK WOLNOŚCI NA HELU.

Staraniem i z inicjatywy **naczelnika stacji w Helu p. Wiktora Saracha** stanie w najbliższym czasie, wysiłkiem i ofiarnością całego personelu kolejowego półwyspu helskiego, zorganizowanego w Kolejowem Przysposobieniu Wojskowem, prześliczny pomnik Wolności. Pomnik ten stanie na jednym z pryncypalnych skwerów i stanowić będzie nowy i trwały dowód polskości tej uroczej osady rybackiej, która z każdym dniem nabiera coraz większego rozmachu i staje się ośrodkiem naszego ruchu turystycznego i letniskowego.

Również rozwija się tam i **ruch sportowy** o czem świadczy mecz siatkówki rozegrany między drużyną Marynarki wojennej a drużyną Kaszubskiego Związku Strzeleckiego. Mecz ten był zwłaszcza w tej porze niebywałą atrakcją, dla mieszkańców, którzy też tłumnie zaległi plac gry, śledząc z wielkiem zainteresowaniem wynik gry, który wypadł 2:1 na korzyść Marynarki Wojennej.

NAWAŁNICA W JASTRZĘBIEJ GÓRZE.

Burza z wichrami i grzmotami jaka w ostatnich dniach przeciągnęła nad wybrzeżem, nie oszczędziła też uroczego zakątka Jastrzębiej Góry, niszcząc zasiewy ozimę. Szczególnie ciężko ucierpiały wskutek gradu okolice Łebcza i Starzyna.

Katastrofa hydroplanu wojskowego w Pucku.

We wtorek, 24. bm. Puck wstrząśnięty został tragiczną wiadomością o katastrofie której uległ hydroplan wojskowy. Hydroplan wystartował do lotu ćwiczebnego pilotowany przez **bosmana Walkowiaka.** W pewnym momencie maszyna z niewiadomych przyczyn poczęła szybko spadać. Pilot widząc grożące mu niebezpieczeństwo usiłował ratować się wyskoczeniem z aparatu. Niestety uczynił to za późno, wskutek czego został przygnieciony całym ciężarem spadającej szybciej maszyny, tak że **poniósł śmierć na miejscu.** Specjalna komisja wyruszyła bezzwłocznie na miejsce wypadku, celem ustalenia przyczyny katastrofy. Wypadek ten budzi tem większą sensację, że pilot bosman Walkowiak należał do bardzo sumiennych i wytrawnych pilotów lotnictwa polskiego i cieszył się dużem poważaniem tak u kolegów, jak i u swych przełożonych. Wiadomość o jego tragicznej śmierci wywarła w całym Pucku przygnębiające wrażenie.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach

Wielki pożar w zagrodzie wieśniaka. 20 tys. złotych szkody.

We wsi Jedlesiaki, powiatu sieradzkiego, wybuchł wielki pożar w zagrodzie Franciszka Krzemienia. Ogień objął całą zagrodę. Kiedy pogorzelec i inni zajęli się wyprowadzaniem z budynków inwentarza żywego, żona Krzemienia Walerja wbiegła do palącego się domu, usiłując wynieść pościel i bieliznę.

W ślad za matką do płonącego domu wbiegło jej troje dzieci w wieku lat 2, 7 i 11. Kiedy dzieci znikły we wnętrzu domu zawalił się nagle przepalony dach, grzebiąc w gruzach Krzemieniową wraz z trojgiem dzieci.

Wieśniacy przerwali pracę przy ratowaniu inwentarza i pośpieszyli na ratunek ginącym.

Przepalone deski i belki rozrywano bosakami, a nawet gołemi rękami. Wieśniacy parząc się dotkliwie pracowali, z narażeniem własnego życia. W chwilę później udało się wydobyć poparzoną w okropny sposób Walerję Krzemieniową. **Troje dzieci Krzemieniów poniosło jednak straszną śmierć w płomieniach.**

Nad ranem, gdy ugaszono pożar, z pod zgliszcz wydobyto zwęglone szczątki trojga dzieci.

Pożar, niezależnie od ofiar w ludziach, wyrządził straty w wysokości około dwudziestu tysięcy złotych.

Chełmża

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Chełmży prowadzą pp.

Fr. Miemczyk
Rynek Bednarski 1

Fr. Szulc
Chełmińska 27

St. Szymański
Kolejowa 14

B. Wiśniewski
Toruńska 27

Powyższe nasze agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" przy odbiorze z agentury wynosi:
miesięcznie 2.95 zł
kwartalnie 8.85 zł
z doręczeniem w dom 39 groszy więcej.
Cena pojedyńczego egzempl. 20 groszy.

Z TCZEWA.

Niezwykła tolerancja poczty polskiej.

Magistratowi miasta Tczewa doręczono list z niezwykłym adresem **„Standesamt Dirschau, Westpreussen".** List ten nadany został przez I. Selle, Breslau, Neu-Stabelwitz.

Godna podziwu byłaby sprawność polskiej poczty, która zadaje sobie dużo trudu, aby znaleźć adresata na podstawie przekręconego adresu, gdyby nie fakt tolerowania przez instytucję państwową tendencyjnie skonstruowanego adresu.

Należałoby nareszcie wytłumaczyć przez zwrot takiego listu różnym panom Selle, że w Polsce żadnego Dirschau ani Westpreussen niema. I nigdy nie będzie.

Ze sądu. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego dr. Bugayskiego skazał: Juljana Wierycza z Tczewa za włamanie do składu rzeźnickiego Gołuńskiego Pawła przy ul. Wąskiej, skąd skradł zegarek męski i wyroby mięsne, wartości 200 zł, na 6 miesięcy aresztu; Józefa Wesołowskiego z Tczewa za kradzież filcowych butów kolejowych wart. 30 zł na 1 miesiąc aresztu.

Złodzieje okowity przed sądem. Sąd grodzki w Tczewie skazał robotnika Maksymiljana Kotlewskiego z Godziszewa za systematyczne kradzieże okowity z gorzelni w Godziszewie pod Tczewem na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Za przechowywanie pochodzącej z kradzieży okowity skazani zostali: Paweł Radziszewski z Siwiałek, Władysław Muchlewski z Demlina, oraz Leon Węglikowski również z Demlina każdy z nich na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Łuny pożarów na Pomorzu. W zabudowaniach Marty Szymańskiej w Młyńcu, pow. toruńskiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem gospodarskiem wartości 4.000 zł. Dom wraz z urządzeniem ubezpieczony był na sumę 10.300 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

W domu mieszkalnym Weroniki Miłek w Lipinkach pow. świeckiego, wybuchł pożar, który przeniósł się na zabudowania rolników Jana Sandacha i Marjanny Życiarskiej, wskutek czego spłonęły dwa domy mieszkalne, chlewy i stodoła. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie domu Weroniki Miłek.

W lesie majątku Jastrzębie, pow. świeckiego, na szkodę Wiktora Bettaeringa powstał pożar, który zniszczył około 10 morgów 4-letniego zagajnika sosnowego. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez przechodniów.

Usiłowany gwałt na dziewczynkach.

Jednego zwyrodnialca przytrzymali leśnicy.

Demoralizacja w czasach dzisiejszych jest wprost zastraszająca. Wybryki zwyrodnialców spotykamy dość często. Ostatnio znalazło się trzech osobników w lesie pod Gniewkowem, pow. Inowrocław, gdzie usiłowali dokonać zbiorowego gwałtu na młodych dziewczynkach, które zbierały drzewo.

Przerażone dziewczynki wszczęły alarm. Zwabieni krzykiem leśnicy przybyli na miejsce wypadku i wyratowali dziewczynki z opresji.

Jednego z zwyrodnialców udało się leśnikom przytrzymać i odstawić do aresztu w Gniewkowie. Jest nim niejaki Rondysz. Pozostali dwaj zbiegli. Policji nie trudno będzie ujawnić ich nazwiska i osadzić ich również w areszcie.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Wykradziony testament.

Konrad Wichura opowiadał, uśmiechając się do swoich wspomnień.

— Mieszkałem wówczas w Paryżu, w zacisznej alei, w której drzemały białe wille wśród zieleni ogrodów.

Pewnego dnia, gdy załatwiłem wszystkich interesantów i miałem już zamiar zadzwonić do szofera z poleceniem, by przygotował mi wóz, służący zameldował mi przybycie barona de Melville.

Oczywiście musiałem przyjąć sędziwego gościa. Baron de Melville, wspaniały starzec o arystokratycznym profilu, wszedł do mego gabinetu, opierając się na lasce.

Na zaproszenie moje usiadł i wyjaśnił mi cel swojej wizyty.

Od dłuższego czasu chorował na sercę i sklerozę i podczas ostatniego konsyljum lekarz na żądanie jego wyjaśnił mu całą prawdę.

Baronowi nie pozostawało więcej, jak kilka tygodni życia. Baron miał siostrzenicę, istotę płochą i lekkomyślną, która swoim awanturniczem zachowaniem przysporzyła mu niemało trosk.

Początkowo baron postanowił zapisać cały majątek siostrzenicy, ale, w chwili gdy dziewczyna, wstąpiła do teatru rewjowego pod pseudonimem Lucy Eclaire, postanowił ją wydziedziczyć.

— Proszę pana — kończył swe opowiadanie baron — składam w pańskie ręce nowy testament, który wydziedzicza moją siostrzenicę na rzecz instytucyj dobroczynnych. Czynię to, ponieważ mój adwokat wyjechał w dłuższą podróż na południe. Gdy umrę, będzie pan wiedział, co z tem zrobić. O ile testament ten zaginąłby, Lucy Eclaire, jako moja najbliższa krewna odziedziczyłaby mój majątek.

Od czasu wizyty barona minęło wiele czasu. Zapomniałem już prawie o testamencie barona, który spoczywał w jednej z szuflad mego biurka.

Pewnego dnia wieczorem wracałem mojem autem do domu. Sam prowadziłem wóz.

Gdy zatrzymałem go przed willą, w której mieszkałem z mroków nocy wyłoniła się naraz jakaś kobieta.

— Panie! — rzekła, zbliżając się do mnie. — Śpieszę się na dworzec, za kwadrans odchodzi „express" do Hawru. Niema tu nigdzie w pobliżu taksówki. Czy nie zechciałby pan odwieźć mnie na dworzec.

Kobieta ta była młoda i ładna. Skłoniłem głową i otworzyłem drzwiczki limuzyny.

Po powrocie do domu zauważyłem dziwny nieład w mej pracowni. Przekonałem się, że pootwierano szuflady mego biurka podrobionemi kluczami.

Brakowało testamentu barona.

A właśnie po południu tego dnia doniosła prasa, że baron de Melville znajduje się w agonji.

W dwa dni potem otrzymałem list z Londynu. Brzmiał on krótko.

„Kobietą, którą odwiózł pan na dworzec i osobą, która złożyła wizytę w pana pracowni, była wdzięczna panu

Lucy Eclaire."

POLECENIE.

Pewien młody aktor prosi Shaw'a o list polecający. Shaw oświadczył swoją gotowość i wręczył mu następujące pismo:

— Polecam pana aktora Ci jak najgoręcej. Gra Hamleta, Shylock'a, Cezara, na flecie i bilardzie. Na bilardzie najlepiej.

Dla Naszych Pań

Gdy piękna pani chce się pochwalić swojemi nóżkami...

Jak to dawniej bywało.

W historji mody kobiecej fakt, że kobieta posiada nogi, przybiera od czasu do czasu charakter niezwykłego wydarzenia. Ni stąd ni zowąd, z fałd i falbaneczek wynurza się zarys nóżki pięknej pani i... nogi stają się modne.

RÓŻNE POZIOMY.

Moda ładnych nóżek dosięga różnych poziomów. Zaczyna się skromnie, od samej stopy. Stopa wówczas, oczywiście, musi być **drobna,** aby za trzewiczek mógł służyć „kwiat nie większy od lilji polnej". I szczęsny był wielbiciel, któremu danem było oglądać taką stópkę. Ale możność pozwala pięknej pani odsłonić nóżkę i **nieco wyżej.** Królowa Elżbieta angielska, która szczyciła się swojemi pięknemi nogami (była przecież kobietą) — wprowadziła modę sukien nieco krótszych. Zuchwała, rewolucyjna moda niezszywanych po bokach sukien Dyrektorjatu — **odsłoniła strzeliste nogi kobiece aż po biodra.** Przeminął Dyrektorjat i nóżki zniknęły w powodzi falbanek, długich, szerokich sukien i do kostek sięgających dessous. Wyszły z mody na długie, długie lata. Poprostu nie mówiło się o nich. Oglądać je można było tylko w balecie, przyodziane w różowe trykoty, lub w café — chantanach, gdzie wyuzdane kobiety pokazywały swoje odnóża nieomal do samych kolan...

STARY WYNALAZEK.

O tem, że każda kobieta ma nóżki, przypomniały dopiero na początku bieżącego stulecia tancerki, które ośmieliły się ukazać na scenie bez trykotów. Bez trykotów tańczyły gwiazdy z baletu Karsawina i, ukazując boże stopy, tańczyła Isadora Duncan.

NOGI NA CODZIEŃ...

W okresie powojennym **drożyzna materjałów,** konieczność zreformowania stroju kobiecego, nastawienie sportowe i pewna wrodzona skłonność do przesady sprawiły, że z pod krótkiej, **coraz krótszej sukieneczki** pięknej pani — ukazały się nogi odkryte aż po kolana. Ale że wszystko powszednieje, więc wkrótce i odsłonięte nóżki **przestały być atrakcją.** I znów od kilku lat zakrywa je długa suknia.

DEFEKTY I EFEKTY.

Krótkie sukienki nauczyły metodą poglądową odróżniać ładne nogi od mniej ładnych. Dziś do zwykłej śmiertelniczki, która pretenduje do tytułu posiadaczki ładnych nóżek, wymaga się, żeby je miała **możliwie długie,** bo wówczas piękna pani ma śliczną sylwetkę i długie nogi tak pięknie zarysowują się pod sięgającą do ziemi suknią. Poza tem mają być **niezbyt szczupłe i niezbyt okrągłe,** jako że zbyt szczupłe mogą czasem wyglądać makabrycznie, natomiast zbyt okrągłe **usuwają wszelkie wątpliwości co do zwiewności postaci pani.** Jeżeli kto jest poza tem bardzo wymagający, mógłby dodać, że pożądane jest cienkie subtelne wiązanie w kostce i wysokie podbicie.

I te nóżki na boisku, opalone i w skarpetkach — i te dwa poematy w wieczorowych pantofelkach — są zachwycające.

JAK PANI TO ROBI?

Te nogi silne, złociste od słońca i gładkie — to wynik **sportów i pielęgnacji.** Te w wieczorowych czy wizytowych pantofelkach — to dzieło umiejętnego wyboru pończoch i obuwia. Pani wie doskonale, że ciemne, możliwie mało błyszczące, pozbawione strzałek pończoszki — **doskonale wyszczuplają nóżkę.** Że gdyby pani chciała mieć nóżki odrobinę okrąglejsze, — to efekt ten osiągnie się przez noszenie pończoch jaśniejszych lub z ażurowej siatki. A przedziwnie harmonijny kształt pani stóp? Piękna pani ma w tej dziedzinie szereg zasad. Przedewszystkiem **nie męczyć nóg zbyt wysokiemi obcasikami.** Cienkie hiszpańskie koreczki zachowuje się tylko na wieczór. Sam fason obuwia, to też niebylejaka sprawa. Przy niskiem podbiciu unika się czółenek, natomiast nosi się obuwie fantazyjne lub wiązane na kokardki. Jeśli noga jest nieco szeroka, pani wyrzeka się wszelkich sandałów, zarówno wieczorowych, jak i spacerowych. Zastąpi je doskonale wygodnemi plecionkami lub najmodniejszemi, prześlicznemi i lekkiemi cudeńkami z kretonu w kwiatki.

Tak przedstawiają się obowiązki pani — właścicielki modnych nóżek. **M. K.**

Stosunek do służącej.

Zasady współczesnej pani domu.

Pożyteczna akcja P. K. O.

Współczesna pani domu odbiegła daleko od typu zarówno rozkapryszonej a próżniaczej damy, przywykłej do rozkazywania służbie, jak przedstawicielki dulszczyzny, dla której dom i kuchnia były całym światem, gdzie **rozpętywała piekło nad głowami służby i domowników.**

Tam, gdzie dom skurczył się do kilku niewielkich pokoików „służąca w białym fartuszku" przestała być niewolniczym automatem, którego życie osobiste nie istnieje — albo „klempą", „garkotłukiem" i wrogiem domowym, z którym toczy się wojnę.

Kobieta pracująca poza domem, ceni dzisiejszą dobrą służącą, która zdejmuje jej z głowy domowe kłopoty, opiekuje się dziećmi, z którą można podzielić się troską o brakującą złotówkę na obiad i kwestją **dociągnięcia do pierwszego.** Wspólne przeżywane kiepskawe czasy **niwelują różnice społeczne — czynią bliskiego człowieka z każdej uczciwej posługaczki,** rozumie się jej troskę o grosze, skoro pożycza się w cokolwiek innej skali to samo. Zarazem typ służącej w bliższym kontakcie z inteligentną chlebodawczynią zyskuje na uświadomieniu społecznem i ekonomicznem, rozwija się i przystosowuje do coraz odpowiedzialniejszego stanowiska **osoby sprawującej rządy w domu, a nie biernego popychadła.**

To też P. K. O. organizując swój drugi **konkurs na najoszczędniejszą pracownicę domową,** zwraca się z apelem do pań domu, aby, jako najbliższe opiekunki i życzliwe swojej służbie pracodawczynie, zechciały nakłonić swoje pracownice:

1-o do odkładania co miesiąc maksymalnej sumy swoich zarobków na książeczkę oszczędnościową P. K. O.

2-o do wzięcia udziału **w konkursie z licznemi nagrodami pieniężnemi.**

Szczególnie stałe pracownice (dysponujące niejednokrotnie wyższą sumą na wydatki osobiste, niż niejedna pani domu) mają możność zapewnienia sobie spokojnej starości w ten sposób, o ile **przezwyciężą pokusę lekkomyślnych rozrywek i wydawanie każdego grosza na stroje.** Budząc w służbie domowej poczucie konieczności oszczędzania, panie domu urabiają jednocześnie w niej **mocne zasady moralne,** poszanowanie zarówno grosza własnego i chlebodawców, jak inwentarza domowego, wpływają na systematyczne i staranne spełnianie obowiązków tak przez życzliwość za opiekę i dobry wpływ, jak obawę utraty posady, na której można się **po trochu dorabiać i zabezpieczyć przed czarną godziną.**

Stan książeczek oszczędnościowych, brany pod uwagę przez jury konkursu w czasie od 1-go lutego do 31 października rb. (dzień uroczystego rozdania nagród) winien wykazać nie najwyższą cyfrę oszczędności, ale względnie wysoką sumę odłożonej co miesiąc na książeczkę przy najmniejszej nawet gaży. W ten sposób **nagradza się staranie nietylko wynik.**

Kupony pocztówek, które P. K. O. rozsyła do pracownic domowych na ręce pani domu, nie zawierają żadnej biurokratycznej abrakadabry — jedynie kilka niezbędnych rubryk do wypełnienia. Należy je wrzucić do skrzynki pocztowej bez znaczka.

W razie nieotrzymania takiego kuponu można go dostać w każdym Oddziale P. K. O. Nagrody pieniężne dla m. Warszawy wynoszą: pierwsza 500 zł, dwie po 250 zł, trzynaście po 50 zł, sto po 25 zł. W Krakowie, Katowicach, **Poznaniu,** Lublinie i Łodzi: pierwsza nagroda wyniesie 250 zł, dwie po 100 zł i czterdzieści dwie po 25 zł.

Ta „baterja bez ryzyka" zachęci niewątpliwie pracownice domowe do próbowania szczęścia, panie zaś, które zechcą spopularyzować zdrową akcję konkursów P. K. O. wśród swego otoczenia, zaskarbią sobie wdzięczność i gotowość dalszej intensywnej pracy u oszczędzających i nagrodzonych.

Dla naszych panów — z dziedziny mody.

Zielone kapelusze i wełniane krawaty.

— Co ma zrobić biedny, niezaradny mężczyzna, gdy przygrzeje słoneczko? Wprawdzie twardy nakaz mody tak bardzo panów nie obowiązuje jak panie — ale jednak... Trzeba coś nowego włożyć na siebie. Posłuchajmy, co w tym względzie mówią wybitni krawcy i konfekcjoniści.

Krawiec: Tegoroczna moda męska nie przynosi żadnych pokracznych nowości, ani przesadnie wypchanych ramion marynarki, ani klap zbyt wysoko podchodzących pod szyję — ani spodni zbyt szerokich czy wąskich. Będziemy się w tym roku ubierali **dość skromnie, w materjały mniej więcej gładkie,** bez przesadnych deseni — krój palt i ubrań — **bardzo angielski.**

Kapelusznik: My natomiast lansujemy pewną osobliwość: **kapelusze zielone.** Oczywiście nie tak zielone jak noszą myśliwi czy członkowie austrjackiej „Heimwehry" — ale w każdym razie barwa zielona jest modna i w różnych motywach znajdzie odbicie na sylwetkach mężczyzn „dobrze" ubranych.

Konfekcjonista: Lansujemy w tym roku bardzo ciekawą modę, która bynajmniej nie jest objawem fantazji — lecz dostosowaniem tejże mody do wymagań... oszczędnościowych.

Ta inauguracja — to **wełniane krawaty.** Jedwab w tej bezkonkurencyjnej dotychczas dla siebie dziedzinie, zamiera. Dla naszego przemysłu włókienniczego objaw to bardzo dodatni — uniezależniamy się w ten sposób od zagranicy.

W użyciu, podobno krawat wełniany ma walory wyższe od jedwabnego, bowiem nie gniecie się. Obiecują, że nawet do wizytowych ubrań możemy nosić krawaty z tej materji wykonane. W dziedzinie bielizny — koszule modne w paski — przyczem przy letniem ubraniu biały kołnierzyk przy kolorowej koszuli będzie nadal źle widziany. Natomiast jeśli kołnierzyk ma być jednakowego deseniu z koszulą — to stanowczo musi być uprasowany na sztywno. Palta letnie barwy piaskowej, przez kilka lat modnej, w tym roku noszone nie będą. Natomiast tak jak w kapeluszach, zaczyna być modny odcień zielony.

Małżeństwo czy niezależna karjera życiowa

Interesująca ankieta w Stanach Zjednoczonych.

Dobrobyt i szczęście dzieci, a szczególniej córek, jest od dawiendawna przedmiotem trosk i kłopotów gorliwych rodziców.

Dlatego też ciekawem byłoby zbadać, jak rodzice zapatrują się na szczęście swoich córek, co uważają za szczęście i czy większość z nich zaleca córkom wczesne **małżeństwo, czy też niezależną karjerę życiową.**

Niedawno w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono ankietę na ten temat. Większość rodziców wypowiedziała się **za karjerą i małżeństwem jednocześnie;** niektórzy zaś za niezależnością materjalną, zagwarantowaną przez wczesne małżeństwo. Sama karjera bez małżeństwa wydaje się być, sądząc z odpowiedzi, bardzo niefortunnym pomysłem.

W niektórych odpowiedziach, wypowiadających się za karjerą i małżeństwem jednocześnie, odczuwa się **wpływ kryzysu.**

I tak więc jedna matka pisze: „Chciałabym, żeby córka moja posiadała te same atuty w sensie wykształcenia jak i wielu mężczyzn. Pragnęłabym, żeby mogła zdobyć wykształcenie uniwersyteckie, a później stworzyć **karjerę według własnych sił i możności.** Z chwilą jednak gdy zdobędzie niezbędne doświadczenie i niezależność życiową, chciałabym, żeby wyszła zamąż".

Ten nagły zwrot w stronę karjery byłby alarmującym przejawem, gdyby nie to, że wiele rodziców często miesza pojęcia chwilowego zarobku z karjerą i że ostatecznie wybór nie zawsze będzie zależny od ich decyzji. Liczne dziewczęta same wykuwają swoją przyszłość, **wspomagane zarówno przez młodych ludzi jak i przez piękne i żywiołowe uczucie, zwane miłością.**

Kilka lat pracy zarobkowej nie stanowi jeszcze karjery. Jest to poprostu wykorzystywanie czasu, czasem **odmierzanie go do chwili, aż nie nadarzy się okazja do małżeństwa.** I nikt chyba nie zaprzeczy korzyściom, wypływającym z doświadczeń, związanych z niezbyt przewlekłą karjerą zawodową. Jeśli nie z jakichś innych powodów, to chociażby z tego względu, że praca zarobkowa uczy oszczędności i szanowania grosza oraz umiejętności operowania budżetem domowym. Bardzo często praca **poza domem nastręcza również niezliczone możliwości poznania przyszłego małżonka.**

I wkońcu w dzisiejszej dobie kryzysu i bezrobocia, wiele kobiet wogóle nie miałoby szans wyjścia zamąż, gdyby nie to, że przynajmniej w pierwszych latach małżeństwa mogłyby chociaż w części przyjąć na siebie ciężary finansowe, zwłaszcza z utrzymaniem domowego ogniska.

Tak mija chwała świata

W ciągłej obawie o życie tuła się wódz rewolucji rosyjskiej.

Z miasta do miasta, z kraju do kraju — jak ów legendarny żyd musi się Trocki od młodości tułać. Już jako 21-letni student za działalność rewolucyjną zostaje skazany na 4-letnią zsyłkę na Syberję. Po 2 latach za fałszywym paszportem wystawionym na nazwisko „Trocki" ucieka z Syberji, przyjeżdża do Wiednia, gdzie w krótkim czasie staje się bardzo popularny w kawiarnianych kołach radykałów. Wydaje pismo pt.: „Prawda". Wówczas nie należał do bolszewików — lecz raczej skłaniał się do kół mieńszewickich. Zarówno jednak wśród jednych jak i drugich nie był specjalnie lubiany.

Wybucha rewolucja 1905 r. Trocki wyjeżdża do Rosji. Jest przewodniczącym wydziału wykonawczego petersburskiego Sowjetu. Potem znowu więzienie i wygnanie na Syberję. I znowu ucieka przez białą pustynię, przedostaje się do Wiednia i tam rozwija żywą działalność publicystyczną. Jest zdolnym szermierzem pióra. Każdy jego artykuł to **płonący manifest rewolucyjny.**

Lato 1914 roku rozpaliło żagwie wojny na wszystkich niemal krańcach Europy. Trocki wyjeżdża przez Szwajcarję do Francji. Rząd francuski wydala go jednak z granic państwa za propagandę antymilitarystyczną. W roku 1917 przyjeżdża do Nowego Jorku.

We wrześniu 1917 r. wygłasza już płomienne mowy w Petersburgu i w szybkim tempie na rydwanie rewolucji wyjeżdża na szczyty władzy. Zostaje komisarzem dla spraw zagranicznych, kieruje komisarjatem dla spraw wojskowych, jemu przypisują zasługę w rozbiciu białych gwardji.

W latach krwawego przeobrażania się 160-miljonowego imperjum trzy nazwiska powtarzały się: **Lenin — Trocki — Dzierżyński.**

Z chwilą śmierci Lenina gwiazda Trockiego szybko blednie. Zniknęły listy, jakie zostawił Lenin, dyrektywy na wypadek swej śmierci spisał podobno jeszcze w pełni swych władz umysłowych i fizycznych.

Trocki staje na czele opozycji lewicowej, zwalcza wszelkie kompromisy z chłopami i twierdzi, że tylko rewolucja światowa umocni bolszewizm.

Szeregi jego zwolenników topnieją jednak z dnia na dzień. Jeden za drugim spieszy do Canossy. Przed kilku dniami czytaliśmy o „nawróceniu się" Rakowskiego, który najdłużej wytrwał w opozycji.

Rozpoczęła się tułaczka Trockiego i powrót do pracy publicystycznej. Dłuższy czas przebywa w Turcji, pisze swe pamiętniki ,historję rewolucji rosyjskiej, szereg artykułów w prasie europejskiej.

W r. 1933 wyjeżdża wraz z rodziną do Francji. Spotkanie jego z Litwinowem, o którem wiele wówczas mówiono i pisano, — nie doszło do skutku.

Wreszcie na łamach pism francuskich ukazała się sensacyjna wiadomość:

Tajemnica willi „Ker Monique".

Pisaliśmy już jak to przez przypadek odkryto miejsce pobytu Trockiego.

Francja udzieliła gościnności wodzowi rewolucji rosyjskiej. Trocki nadużył praw gościnności, gdyż rozwijał działalność polityczną. Marzył już o założeniu IV-ej międzynarodówki.

Już w grudniu Trocki przeniósł się z Korsyki do Barbizon.

I może nie jest to przypadkiem, przypuszczają niektóre pisma, że prawie z jego przyjazdem łączy się wzmożenie akcji komunistycznej we Francji.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że siła atrakcyjna Trockiego znikła. Płonne są obawy prasy francuskiej i mylne przypuszczenia prasy niemieckiej, jakoby Trocki nie omieszkał wykorzystać obecnej konjunktury we Francji dla swych osobistych celów. Jest to już dziś generał bez szeregowych, wódz na emeryturze, wyrzucony na śmietnik historji.

Rząd francuski cofnął mu zezwolenie na pobyt.

Gdy rozeszła się wiadomość, że wyjechał do Hiszpanji, minister spraw wewnętrznych Hiszpanji opublikował oświadczenie, że nie udzielił Trockiemu zezwolenia na przyjazd.

Dokąd uda się Trocki? Nie wiadomo. Nikt go nie chce przyjąć.

Ścigany przez białogwardzistów i stalinowców w ciągłej obawie o swe życie, tuła się po świecie Danton rewolucji październikowej. (j).

Zagrożone interesy inwalidzkie

ożywiają życie organizacyjne.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, zawieszające renty nisko-procentowym inwalidom i wdowom spowodowało znaczne zainteresowanie się problemem inwalidzkim szerzej, aniżeli dotychczas bywało. Objaw ten zaobserwować można było na plenum zebrania inowrocławskiego koła Związku Inwalidów Wojennych w niedzielę, 22 bm., które zagaił prezes Leon Pawlak. Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania przez sekretarza Stanisława Przybysza, zakomunikowano obecnym, że znowelizowano obecnie zarządzenie odnośnie wydawania zniżek kolejowych. Na skutek starań Zarządu Głównego Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi przy przejazdach bez ograniczeń inwalidom wojennym. Ze względu na projekt zmiany dekretu, na wstępie przytoczonego, postanowiono założyć ewidencję członków, którym renty odebrano względnie obniżono. Chodzi szczególnie o tych, którzy będąc inwalidami — mimo to pośpieszyli bronić Rzeczypospolitej i brali czynny udział w powstaniu.

Wdowy — w większej części nie zostały pozbawione zaopatrzenia. Zaopatrzenie wdowie zostało o 10 proc. obniżone. Wdowom nie mającym dzieci na utrzymaniu, jak również nie uznanym za ograniczone powyżej 66⅔% w zdolności zarobkowej, renty zupełnie wstrzymano.

Wyczerpujących odpowiedzi na interpelacje ze strony zebranych udzielił prezes Pawlak, precyzując stanowisko Związku w stosunku do nowelizującego ustawę inwalidzką rozporządzenia, zaznaczył, że rygory przewidziane art. 71 dekretu w myśl projektu ministerstwa opieki społecznej nie dotyczyłyby inwalidów z b. armij zaborczych, którzy pełnili ochotniczo służbę w W. P. lub uzyskali względnie uzyskają „Virtuti Militari", Krzyż lub Medal Niepodległości, order Odrodzenia Polski, Krzyż Zasługi oraz Krzyż Zasługi za Dzielność".

Poza pracami, toczącemi się nad nowelizacją ustawy inwalidzkiej, a zmierzającemi do cofnięcia obniżki rent, władze państwowe na skutek starań Związku postanowiły rozszerzyć akcję zapomogową dla inwalidów i wdów, którzy ucierpieli wskutek pozbawienia ich rent z 31 marca 1934 r.

Akcją zapomogową zainteresował się w szczególności minister skarbu i opieki społecznej, doceniając zasługi ofiar wojny. W dalszym ciągu p. sekretarz Przybysz zreferował brzmienie art. 71 dekretu, iż zdniem 31 kwietnia obniży się rentę zasadniczą o 10 proc., natomiast w wielu wypadkach zauważono, że Izba Skarbowa procent ten potrąca od ogólnej renty, co jest sprzeczne z wyżej wspomnianym artykułem.

Sprawę podatku od lokali zakomunikował sekretarz w świetle ustawy, stwierdzającą, że inwalidzi wojenni i wdowy zajmujący mieszkanie dwuizbowe są wolni od obowiązku płacenia podatku od lokali zgodnie z ustawą z 2. 8. 1926 r. (Dz. Ust. R. P. 94 poz. 550).

W dyskusji na powyższe tematy przemawiali licznie zebrani członkowie oraz członkowie zarządu, zaś rzeczowych wyjaśnień udzielił prezes, apelując w końcu do obecnych o wzięcie gremjalnego udziału w obchodzie 3 Maja, poczem ze względu na wyczerpanie się obfitego porządku obrad solwował zebranie hasłem „Cześć solidarności inwalidzkiej".

—::—

Nie wierz nieznajomym!

Jak „podgazowany" kmiotek stracił swą „krasulę"?

Poczciwy kmiotek nazwiskiem Kalinowski wybrał się ze wsi Kamionki do Torunia, w celu sprzedania swej krowy, pięknej „krasuli" i kupienia sobie innego bydlątka w tańszej cenie. W Toruniu jako stolicy Pomorza kupca zawsze się znajdzie, więc też nic dziwnego, że nasz Kalinowski w kilku zaledwie minutach zdołał załatwić całą tranzakcję. Ale ponieważ wszystko to poszło tak gładko i szczęśliwie, przeto nie zwlekając długo, wybrał się w powrotną drogę.

Do domu nie było już zbyt daleko. Wstąpił po drodze do przydrożnej, zresztą dobrze mu znanej karczmy, aby sobie bez wiedzy małżonki trochę odświeżyć gardło ognistym trunkiem. Ze sprzedaży „krasuli" pozostało mu jeszcze kilkadziesiąt złotych, czuł je przecież w portfelu i dlatego też nie żałował sobie przyjemności. W karczmie spotkał dwóch nieznajomych, którzy mu nieźle sekundowali. Czas leciał szybko, a w miłej kompanji to człowiek się nie spostrzeże, jak panie dzieju — miarkę się przebrało. Wyruszył tedy nasz kmiotek z pobekującą krowiną ku domowi. Droga prowadziła obok lasu. Pogoda sprzyjała. Ciepło mu się zrobiło. Postanowił wypocząć. Krowę przywiązał do sosenki, a sam dla dania nogom wypoczynku, usiadł na świeżej trawce. Takie wymarzone miejsce, gdy kto znajdzie, będąc strudzony tak jak Kalinowski, to napewno go zaraz nie opuści. Biedaczysko zasnęło, charapiąc dosyć głośno.

Skorzystali z tej ludzkiej słabości owi nieznajomi i zabrali mu krowinę oraz opróżnili portfel z reszty nieprzepitej gotówki.

Nie potrzebujem już dodawać, jakie było zdziwienie kmiotka, gdy spostrzegł po wytrzeźwieniu, że został obrabowany na prostej drodze. Popędził co tchu mu starczyło do policji, która na szczęście złodziejaszków przychwyciła i odebrała im krowinę. Z gotówki już nic nie pozostało.

Doniosłe odkrycia lekarzy sowieckich.

Prasa sowiecka donosi, że w dziale epidemjologji Instytutu Medycyny Doświadczalnej w Moskwie dokonano ostatnio niezmiernie doniosłego odkrycia. Wynaleziono mianowicie **nowe serum przeciwko zapaleniu opon mózgowych.** Sensacyjne odkrycie lekarzy rosyjskich zainteresowało bakterjologów całego świata.

Znakomity lekarz rosyjski, profesor Grot z Instytutu Medycyny Eksperymentalnej w Moskwie, **wynalazł nowy sposób leczenia epilepsji.** Nowa metoda profesora Grota polega na poddawaniu działaniu djatermji t. zw. symetrycznych węzłów nerwowych szyji. Nową metodą osiągnął podobno profesor Grot pozytywne rezultaty w bardzo wielu przypadkach epilepsji.

Drobne wiadomości.

— **Ojciec święty** przyjął na audjencji sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola.

— **W Rosji sowieckiej** oddana została do eksploatacji nowa radjostacja, która otrzymała nazwę „Komintern".

— **Potomek emigranta polskiego.** Zmarł b. ambasador Francji w Brukseli Kłobukowski.

— **Berliński wydawca teatralny Fritz Wreede** popełnił w jednym z hoteli wiedeńskich zamach samobójczy przez przecięcie sobie żył.

20 lat pracy harcerskiej w Inowrocławiu.

Ub. niedziela upłynęła w Inowrocławiu pod znakiem święta harcerskiego. Drużyny męskie i żeńskie zebrały się na Mszy św. w „Ruinie", którą odprawił kapelan harc. ks. prof. Wróblewski, poczem hufce poprzedzane przez orkiestrę gimnazjalną przemaszerowały do Parku Miejskiego na uroczystą akademję.

Akademję zagaił prezes KPH dyr. p. Tołłoczko, wygłaszającą referat o ideologji harcerskiej. Dalej złożyły się referaty, śpiewy przeplatane występami orkiestry gimnazjalnej. Całość wypadła bardzo dobrze, czego dowodem były rzęsiste oklaski zebranych. Po akademji nastąpiło otwarcie wystawy pracy harcerskich, której dokonał starosta p. Wilczek przez przecięcie wstęgi.

Wystawa tegoroczna z okazji 20-lecia istnienia harcerstwa na terenie Inowrocławia, przedstawia się bardzo okazale. Zaraz na wstępie uwydatnia się stoisko żeglarzy. Wystawione są tam żaglowce i kajaki oraz różne wykresy ilustrowane własnemi fotografjami. Dalej widzimy dział historyczny, który po części obrazuje nam przebieg 20-letniej pracy harcerskiej. Nadto spotykamy modele obozów harcerskich oraz wiele innych budzących podziw rzeczy. Harcerki też pokazały co zrobiły w tym okresie. Piękne robótki zachwycają zwiedzających wystawę.

—::—

Przyjazd ks. biskupa Małeckiego do Polski.

Na mocy zarządzenia władz sowieckich **ks. biskup Antoni Malecki, administrator apostolski Leningradu,** po pięcioletniem uwięzieniu na Syberji ma opuścić granice Rosji. Ks. biskup znajduje się już w Moskwie i w tygodniu bieżącym ma przybyć do Polski.

*

Osoba JE. ks. biskupa Maleckiego dobrze jest znana tym wszystkim, którzy mieszkali w stolicy nadnewskiej. Znaną jest jego działalność pasterska i dobroczynna, jak również zakłady rzemiosł dla chłopców, które założył i któremi osobiście z wielkiem zamiłowaniem kierował. Wiek (lat 73), ciężka praca, długoletnie więzienie, podkopały zdrowie i siły sędziwego biskupa-męczennika, którego katolicka Polska z radością przyjmie i powita.

Pierwszy okręt sowiecki w Nowym Jorku.

„Dziennik dla Wszystkich", wychodzący w Buffalo, pisze:

Poraz pierwszy od r. 1917 przybył do New Yorku rosyjski statek towarowy „Kim" i poraz pierwszy powiewała czerwona flaga Unji Socjalistycznych Sowieckich Republik z sierpem, młotem i gwiazdą w przystani nowojorskiej.

„Kim" przywiózł 300 beczek wina kaukaskiego, 6.000 ton cementu, sporo jałowcu oraz innych przedmiotów.

Załoga „Kima" składa się z kilkudziesięciu marynarzy, którzy **mają kabiny jak i oficerowie i jedzą to samo, co oficerowie.** W czasie służby panuje surowa dyscyplina, po służbie jednak **wszyscy są na równej stopie, oficerowie jak i marynarze.**

Warsztaty kolejowe w Łapach zostały podpalone.

W związku z pożarem warsztatów kolejowych w Łapach dochodzenia stwierdziły, że pożar był **wynikiem zbrodniczej akcji.** Szkoda wynosi nie 5 miljonów złotych, lecz **1,600.000 złotych.** Z 31 wagonów, znajdujących się w hali warsztatów, nie zdołano uratować ani jednego. Wszystkie spłonęły doszczętnie. Robotnicy kolejowi postanowili na zebraniu delegatów wszystkich organizacyj opodatkować się dobrowolnie na rzecz odbudowy hali wagonowej.

Budżet miasta Grudziądza nareszcie uchwalony.

Grudziądz. W dniu 23. bm. odbyło się zebranie Rady Miejskiej, na którem uporano się nareszcie z budżetem. Przed przystąpieniem do porządku obrad odczytano komunikat p. wojewody pomorskiego, o **zatwierdzeniu p. prezydenta Włodka przez Ministerstwo Skarbu na okres 10-letni,** co zebrani przyjęli gromkiemi oklaskami.

Dużo wesołości i zdrowego śmiechu wywołał referat p. Pniewskiego z klubu B. B. na temat rozbioru restauracji Strzemięcin. Zarzucał on m. in. zarządowi miejskiemu lekkomyślne zawieranie umów, twierdząc, że winien zasiągać porady fachowej u pp. radnych adwokatów. Dalej proponował, aby po koniecznej rozbiórce restauracji Strzemięcin urządzono dla wycieczkowiczów rodzaj murowanej altanki, ponieważ „dużo osób ma pociąg do krzaczków i zieleni, z któremi łączą się miłe wspomnienia". Na temat referatu p. Pniewskiego trzebaby napisać specjalny feljeton, aby powtórzyć wszystkie wesołe niedorzeczności. Rozbiórce sprzeciwił się radny p. mec. Sokolnicki, na co dopiero rzeczowe wyjaśnienie dał p. budowniczy Stołowski. Ponieważ nie ma możności ani środków utrzymania budynku, przeto rozbiórkę restauracji uchwalono, albowiem położona za budynkiem stroma góra grozi obsunięciem.

Radny Hajdel referował sprawę podjęcia uchwały dotyczącej konwersji różnych pożyczek co jednogłośnie uchwalono.

Radny Wojciechowski wniósł o upoważnienie zarządu miejskiego do korzystania z kredytów krótkoterminowych w związku z zatrudnieniem bezrobotnych co też uchwalono, zalecając jednak, aby zarząd miasta o ile możności nie wystawiał weksli.

Dodatkowy budżet na rok 1934-35 dotyczący zużycia pożyczek z Funduszu Pracy przeszedł bez dyskusji.

Przed referatem p. dra Grodzkiego na temat uchwalenia budżetu na rok 1934-35, p. prezydent Włodek w kilku słowach streścił budżet roku ubiegłego, oraz uzasadnił realność budżetu na rok przyszły. Generalny referent budżetowy p. dr. Grodzki w sposób bardzo rzeczowy przedstawił budżet przyszły w poszczególnych pozycjach zamykający się sumą 6.241.078 zł — w stosunku do 6.912.699 zł roku ubiegłego. Dyskusja nad budżetem była bardzo ożywiona. O różne poprawki w budżecie wnieśli przedstawiciele klubów opozycyjnych które też w kilku wypadkach zostały przyjęte. Dyskusja toczyła się przeważnie około jak najdalej idących oszczędności, dając przytem zatrudnienie szerokim warstwom bezrobotnych. **Słusznie podniósł radny p. mec. Pehr, aby przy zatrudnianiu bezrobotnych nie kierowano się względami politycznemi, jakich kto jest przekonań, lecz czy na pomoc zasługuje.** Jeżeli bowiem chodzi o działki robotnicze, to nie otrzymał jej żaden z tych, który miał odwagę powiedzieć, że nie jest zwolennikiem obecnej ideologji. **Gmina miasta, to nie folwark polityczny.** W odpowiedzi poszczególnym radnym biorącym udział w dyskusji podkreślił gen. referent budżetowy p. dr. Grodzki, że w miarę możności słuszne poprawki w budżecie poczyni. Zwykłą większością głosów został budżet z drobnemi poprawkami uchwalony.

KINO ADRIA
Mostowa 9
Ceny miejsc od 50 gr.

Dziś w czwartek 26 b. m.
największa i najwspanialsza
PREMJERA SEZONU!

Greta Garbo Królowa Krystyna
w arcydz. nie mającem sobie równych

Współudział biorą: (7693
John Gilbert, Lewis Stone
reż. R. Mamoulian.
Apoteoza miłości i uwielbienia! Historja królowej, która dla płomiennej miłości poświęciła koronę... ojczyznę... dom... przyjaciół!
Bogaty i urozmaicony **nadprogram!**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kleta i Marcelina pap. i mm.
Jutro: Piotra K. w. d. K. i Teofila b.
Wschód słońca o godzinie 4.41.
Zachód słońca o godzinie 19.16.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, na wybrzeżach dość silne wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

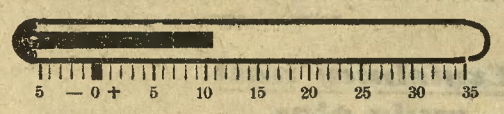

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 23—30 kwietnia br.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Instytut literacki „LEKTURA“ przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

TEATR MIEJSKI.

Jeszcze tylko dziś, w czwartek i jutro, w piątek czarować będzie urokiem talentu niezrównana **Jadwiga Zaklicka** jako Michalina w lekkiej francuskiej komedji Caillavet'a i de Flers'a **„OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO...“,** w ciekawem ujęciu reżyserskim dyr. Trzcińskiego.

Dziś wszystkie dzieci do teatru!

Dziś, o 4 po południu w Teatrze Miejskim [uczta dla dzieci!
Dziś zachwycające przedstawienie dla mi- [lusińskich!
Dziś cztery obrazu wesela, śmiechu i zabawy!
Dziś pierwszy występ teatru dla dzieci P. [Ortyma!
Dziś Śnieżki, Tomcio, Paluch, Krasnoludek!
Dziś Król Safanduła, Siwy dziaduś i nie- [dźwiadek!
Dziś wszystkie dzieci idą do swego teatru!
— Prawie wszystkie bilety sprzedane!

„SZCZĘŚCIE W DOMU“ urocza komedja paryska Jana de Letraz jest rodzajem współczesnej bajki dla dorosłych, wysnutej z bujnego życia artystycznej cyganerji z Montparnasse, wśród której kołace się jeszcze duch fantazji i romantyzmu dawnego Paryża. Autor postawił sobie za zadanie skonstruowanie fabuły z igraszek „przypadku“, któremu tylu ludzi zawdzięcza powodzenie lub pecha w życiu. Dla większego podkreślenia nierealności zdarzeń scenicznych, wiedeński reżyser teatru Reinhardta dodał do komedji „ilustrację muzyczną“, skomponowaną na dwa fortepiany w stylu umiarkowanie nowoczesnym przez A. Steinbrechera. Nie jest to więc ani operetka, ani tak zwana komedja muzyczna, lecz koncept reżyserski, który zabawną sztukę osnuł liryzmem czułych melodyj i parodystycznych motywów przewodnich. **P. J. Zaklicka** gra w komedji rolę mimowolnej Fortuny, bogini szczęścia, które wśród najdziwniejszych okoliczności spadło pod dach zupełnie już ogołoconego z pieniędzy młodego architekta. Inne role odtwarzają pp.: Lubiczówna, Cirin, Cybulski, Dowmunt, Dzwonkowski, Iwański, Kalinowski, Lochman. Nowa dekoracja J. Hawryłkiewicza. Ilustracją muzyczną na dwa fortepiany odtwarzają pp.: Karol Kulecki i kapelmistrz L. Turkiewicz. Premjera w nadchodzącą sobotę. Zniżki ważne.

Od 5 gr. do 70 gr. obowiązują ceny biletów na nieodwołalnie ostatnie, w tym sezonie przedstawienie komedji Al. hr. Fredry **„DAMY I HUZARY“,** które się odbędzie w nadchodzącą sobotę o godz. 5 po południu.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu.

Dnia 28 kwietnia br. odbędzie się w Poznaniu zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, na którym omówiony zostanie szereg zagadnień z dziedziny socjalnej i szkolnictwa zawodowego. M. in. zjazd rozważy też sprawę Centralnego Instytutu Przysposobienia Zawodowego i projekt ustawy o dodatkach do towarów.

Ważne dla właścicieli koni.

Podaje się do wiadomości, iż tegoroczny przegląd koni odbędzie się w środę, dnia 2 maja 1934 r. o godz. 7-mej rano na targowisku przy Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 49.

Przeglądowi podlegają następujące konie: a) 4-ro letnie, tj. urodzone w roku 1930; b) starsze, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych; c) 12 i 13 letnie, tj. urodzone w r. 1921 i 1922, posiadające w dowodach tożsamości wpisaną kategorję W-1, W-2, AL, AC lub T.

Ponadto zwraca się uwagę na obwieszczenia i plany rozplakatowane na słupach.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek 26 bm., o godz. 18-ej trening lekkoatletyczny na Stadjonie Miejskim. Liczne przybycie drużyny i młodzieży oddziału I. konieczne.

Drużyna Ratownicza P. C. K.

Dziś, czwartek zbiórka drużyny o godz. 7-mej w hali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Zabrać z sobą pantofle gimnastyczne.

Sokół V., sekcja żeńska.

Dnia 26 bm. godz. 19,30 ćwiczenia w sali przy ul. Kordeckiego.

— **Wykład o reflektorach.** W Stowarzyszeniu Techników Polskich przy ul. Cieszkowskiego 4, wygłosi inż. Lechowski w piątek, dnia 27 kwietnia o godz. 20,30 odczyt o „Reflektorowem oświetleniu elektrycznem“.

Włosy odrastają przez codzienne stosowanie Trilysin.

Wszyscy wiedzą o tem i dlatego używają codziennie Trilysin!

Zjazd włościanek.

W Bydgoszczy obradują dzisiaj delegatki wszystkich Kółek Włościanek z powiatu bydgoskiego.

Na intencję zjazdu odprawiona została o godz. 9,30 msza św. w kościele Klarysek. Po nabożeństwie delegatki zwiedziły Szkołę Zawodową dla dziewcząt. Zebranie w sali Resursy Kupieckiej rozpoczęło się o godz. 12-ej.

CH. Z. M. P.
„ODRODZENIE“

Dziś, w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 20-ej, w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14, odbędzie się **zebranie plenarne.** Na porządku obrad ważne sprawy, wycieczka i zabawa ludowa oraz interesujący referat. Uprasza się o liczne przybycie i zabranie legitymacji. — O godz. 19,30 zebranie **zarządu,** tamże.

Fermenty w obozie niemieckim

Wiec „młodych“ w Bydgoszczy. — Posła Graebego niedopuszczono do prezydjum na zjeździe gdańskim.

(n) Przed kilku dniami odbyło się w sali Wicherta („Stara Bydgoszcz“) zgromadzenie sympatyków **nowej partji narodowej niemieckiej** (Jungdeutsche Partei). Przybyło około 500 osób. Zebraniu przewodniczył organizator poznańskich „młodych“ Niemców **Erfling,** dawniejszy urzędnik niemieckich spółdzielni. Referat o celach i zadaniach nowej partji wygłosił **inż. Wiesner z Bielska.** „Młodzi“ bardzo krytycznie oceniają działalność swoich starych przywódców („Bonzen“). Programem swoim mało się różnią od hitlerowców. Zebranie u Wicherta zakończono śpiewem Roty młodych Niemców, nazwanej **„Feuerspruch“.**

W tutejszych kołach niemieckich tarcia trwają od dłuższego czasu. Organ **niemieckiej chadecji:** „Der Deutsche in Polen“, wychodzący w Katowicach, uchylił rąbek tajemnicy. Oto na zjeździe Niemców z zagranicy, który odbył się niedawno temu **w Gdańsku,** niedopuszczono posła Graebego z Bydgoszczy do prezydjum, ponieważ sobie tego nie życzył prezydent senatu gdańskiego **dr. Rauschning;** na zjazd gdański **nie zaproszono** śląskiego odłamu senatora **Panta,** ani też „Jungdeutsche Partei“, do której należy opozycjonista **Spitzer.**

Europa jest przeludniona.

Memorjał polityczny w sprawie nowej konstelacji państw europejskich.

W swym krótkim, ale niesłychanie ciekawym memorjale, **dr. Gaszyński** obrazuje obecne położenie Europy, której centralnym i najważniejszym punktem są Niemcy.

Niemcy posiadają z górą 66 milj. ludności na przestrzeni 470.665 km.² powierzchni, co czyni gęstość zaludnienia 140 mieszkańców na 1 km.². Ta gęstość zaludnienia tworzy z Niemiec kocioł, który **grozi wybuchem.** I tu autor wskazuje na pozycje, które inne państwa winny zająć, a szczególnie obszernie omawia najbliższe zadania Polski. Najważniejszem z nich jest podeprzeć wschodnią najsłabszą ścianę kotła niemieckiego.

Wskazując na przykład francuski, autor przekonuje **o konieczności fortyfikowania naszego pogranicza.**

To jest kwestja bardzo żywotna dla miasta Bydgoszczy. **„Miasto Bydgoszcz musi stać się ośrodkiem administracyjno-przemysłowym dla całego Pomorza, dla potrzeb całego przemysłu ochronnego granicy zachodniej.“**

Objektywne uwagi dr. Gaszyńskiego obejmują obszerny zasięgiem myśli politycznych temat.

Specjalnie interesujące podejście do spraw ogólnopolitycznych czyni tą broszurę*) bardzo interesującą.

*) Dr. Gaszyński „Memorjał polityczny w sprawie nowej konstelacji państw europejskich“. Czcionkami Drukarni Bydgoskiej S. A., Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Świat pracy manifestuje

Katolickie T-wa Robotników Polskich Okręgu Bydgoskiego urządzają **w niedzielę, 6 maja 1934 r. w parafji farnej „DZIEŃ ROBOTNIKA KATOLICKIEGO“,** połączony z obchodem 43-ciej rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum“ i trzeciej rocznicy „Quadragesimo Anno“.

Program obchodu jest następujący:

O godz. 9,15: zbiórka towarzystw na placu Piastowskim przy kościele Najśw. Serca Jezusa.

O godz. 9,30: **wymarsz do kościoła Farnego** — ulicami Śniadeckich, Gdańską, Mostową, Stary Rynek na **uroczyste nabożeństwo,** które odprawi **ks. kan. Schulz.** Kazanie okolicznościowe wygłosi **ks. dyr. Michałowicz z Poznania.**

O godz. 12· **pochód manifestacyjny** przez Stary Rynek, ulica Jana Kazimierza, Długą, Zbożowy Rynek, Toruńską do **Strzelnicy** na uroczystą **akademję.**

Podczas akademji śpiewać będzie chór kościelny pod wezwaniem św. Wojciecha. Referat wygłosi p. **Chmara z Poznania.** Po złożeniu hołdu Ojcu św. i Prezydentowi Rzeczypospolitej, uczestnicy wspólnie odśpiewają hymn „My chcemy Boga“.

O jak najliczniejszy udział wszystkich organizacyj opartych o zasady chrześcijańskie prosi

Zarząd Okręgowy Katolickich Towarzystw Robotników Polskich:

ks. kan. Schulz, patron okręgowy; Cywiński Jan, prezes okręgowy; Zieliński Józef, sekretarz okręgowy; Wiśniewski Marceli, skarbnik okręgowy.

Patronat i prezesi poszczególnych towarzystw:

ks. kan. Schulz, Kałamaja — **Fara;** ks. prob. Skonieczny, Baum — **Św. Trójcy;** ks. kan. Stepczyński, Skibicki — **Najśw. Serca Jezusa;** ks prob. Konopczyński, Zieliński — **Szwederowo;** ks. Pitlok, Jasieniecki — **Bielawki;** ks. Baranowski, Strumyk — **Czyżkówko;** ks. Musiał, Fryka — **Siernieczek.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie **przedzjazdowe** odbędzie się **w czwartek,** 26 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory. Na porządku obrad aktualny referat.

Uprasza się o zabranie legitymacji.

Zarząd.

*

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE.

Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się **w sobotę,** dnia 28 bm., o godz. 19,30 w lokalu p. Rutkowskiego, narożnik ulic Grunwaldzkiej i Wrocławskiej. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. zjazd okręgowy. Aktualny referat wygłosi **redaktor Nowakowski.** Uprasza się o liczne przybycie i zabranie legitymacji. — **Zebranie zarządu** pół godziny przedtem tamże. Zarząd.

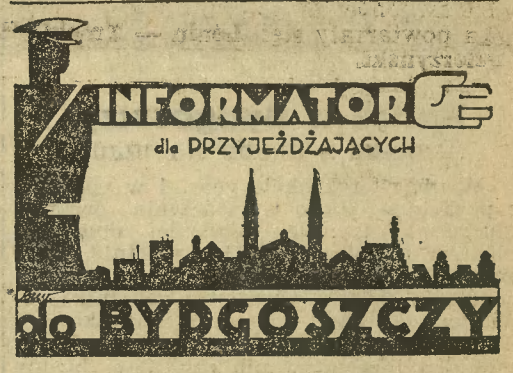

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856, zakł. fryzjerski dla pań i panów. **Trwała ondulacja,** pierwszorzędne wyk., nieszkodliwe na włosy.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Oaza“ pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze, ubrania, obuwie.
F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja.
Kiełczewska, Gdańska 25. Art. podróżne, torebki.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Dźwięk. kino APOLLO
Krasińskiego 23, tel. 495
Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Dziś w czwartek premjera najnowszego szlagieru sezonu! Film który wzbudził zachwyt całego świata! Oczaruje wszystkich! Największe rewel. arc dźwięk. reż. genjalnego **Kinga Vidora** pt.

BYŁEM CI WIERNY

Wzruszający dramat, niezwykły w swej treści, pełen rzadko emocjonujących epizodów na tle przecudnych krajobrazów Korsyki. W rolach głównych piękna, porywaj. głębię gry aktorskiej **Kay Francis** i niezrówn. **Ronald Colman.**

Nadprogram **wspaniały film dźwiękowy egzotyczny** rozgryw. się w dżunglach Afrykańskich. **Całość 18 aktów!** (7699

GRETA GARBO I JOHN GILBERT,
najwspanialsza para kochanków, w historycznym filmie p. tyt. **„Królowa Krystyna"**, którego premjera jest dziś w kinie **„Adria"**.

Pod kołami samochodu.

W ubiegłą środę w godzinach porannych najechany został przez autodorożkę nr. 74 na ul. Bernardyńskiej 59-letni **robotnik Franciszek Matusik,** zam. przy ul. Kujawskiej 139. Matusik dostając się pod koła samochodu, doznał złamania lewego podudzia oraz ogólnych potłuczeń ciała. Zawezwana karetka pogotowia odwiozła rannego do szpitala Diakonisek. Życiu rannego nie grozi niebezpieczeństwo śmierci.

Napad na staruszka.

W ubiegły wtorek w godz. wieczornych z nieznanej przyczyny napadli sąsiedzi na 75-letniego Jana Borowiaka, zam. przy ul. Niegolewskiego 25. Napastnicy obili staruszka ostremi narzędziami po głowie, twarzy i całym ciele. Inni lokatorzy na krzyk napadniętego przyszli staruszkowi z pomocą. Odwieziono Borowiaka karetką do Lecznicy Miejskiej, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Policja czyni dochodzenia.

Nędza w Bydgoszczy.

ZASŁABŁ Z GŁODU NA ULICY.

W ub. wtorek około godz. 1 w południe z powodu ogólnego wycieńczenia organizmu zesłabł na ulicy Gdańskiej przed domem nr. 84, liczący lat 48, **robotnik Konstanty Draheim,** zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 149. Bezprzytomnego robotnika odwieziono Karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Po odzyskaniu przytomności i zastosowaniu zabiegów biedny robotnik oświadczył siostrze, że **już od trzech dni nie miał niczego w ustach.** Draheim już długi czas znajduje się bez pracy. Biedaka nakarmiono w szpitalu.

Wypadki takie zdarzają się w Bydgoszczy niemal codziennie. Typowy obraz nędzy pozostającego bez opieki władz bezrobotnego, skazanego na śmierć głodową.

—::—

— **„Jak się bawić, to się bawić..."** Nie kończymy tego powiedzonka, bowiem ma ono zbyt ścisłe zastosowanie w obecnie panującem nam życiu codziennem. Nie bawiąc się, zastawiamy! Chyba, że ktoś dopatruje się czegoś zabawnego w wystawianiu w ogonku w zakładzie zastawniczym. Zresztą co tu gadać, przyzwyczailiśmy się do tego, a bawić będziemy się mimo tego! Gdzie? Oczywiste **na zabawie Koła Przyjaciół Harcerzy 8-ej druż. harc. im. Wład. Jagiełły w sobotę 28 bm. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej** (Jagiellońska 13). **Pocz. o godz. 8 (20).**

Zemsta zdradzonej służącej.

Przed zamachem samobójczym oblała narzeczonego kwasem solnym.

Jak już w numerze wczorajszym donosiliśmy tragnęła się w ub. wtorek wieczorem na swe życie **29-letnia służąca Marja Nowacka,** zatrudniona u pp. Goldbergerów przy ul. Jana Kazimierza 8, wypijając większą ilość kwasu solnego. Zamach samobójczy poprzedziło — jak dodatkowo zdołaliśmy stwierdzić — przykre zajście na tle zawiedzionej miłości.

Służąca Nowacka kochała się na zabój w młodym czeladniku szewskim **Stefanie Rucińskim,** zamieszkałym przy ulicy Filareckiej 21, z którym zawiązała bliższe stosunki. Kochankowie przez długi czas żyli z sobą w najlepszej zgodzie i Ruciński zamierzał poślubić Nowacką. W ostatnim czasie jednak z niewiadomej przyczyny narzeczony był dziwnie oziębły i postanowił nawet zerwać z Nowacką. Doszło na tem tle do gwałtownych starć i ostrej wymiany słów. Kochając bardzo swego narzeczonego i nie widząc w swej rozpaczy innej drogi wyjścia, zawiedziona służąca zdecydowała srogo się zemścić.

W tym celu Nowacka **kupiła butelkę kwasu solnego** i udała się do mieszkania Rucińskiego przy ulicy Filareckiej 29. Jeszcze raz gorąco prosiła swego narzeczonego, ażeby z nią nie zerwał. Widząc jednak nieugięte stanowisko Rucińskiego podenerwowana wyciągnęła błyskawicznie butelkę z kwasem solnym i zawartością butelki **oblała twarz narzeczonego,** pragnąc oszpecić go lub może wypalić mu oczy. Ruciński momentalnie zorjentował się w groźnej sytuacji i **w ostatniej chwili odskoczył w bok.** Dzięki temu odniósł tylko **lekkie poparzenie na twarzy i rękach.** Obawiając się dalszego ataku służący czemprędzej uciekł z mieszkania.

Zrozpaczona Nowacka po tym szalonym czynie wypiła w zamiarze samobójczym resztę zawartości butelki i **nieprzytomna upadła w bramie** domu narzeczonego. Lokatorzy natychmiast zajęli się desperatką i zawezwaną Karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono ją do Szpitala Powiatowego na Bielawkach. Tam wypompowano jej żołądek. Po wyzdrowieniu Nowacka za ten desperacki czyn odpowiadać będzie przed sądem.

Komunista bydgoski skazany

na trzy lata więzienia.

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się wczoraj przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. p. Szechowicza rozprawa karna przeciwko **31-letniemu ślusarzowi Stanisławowi Porazińskiemu** z Bydgoszczy o rozpowszechnianie broszur komunistycznych.

Broszury te w języku niemieckim odczytywał Poraziński w listopadzie ub. roku bezrobotnym na dziedzińcu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy. Przeprowadzona przez policję rewizja w mieszkaniu Porazińskiego wykazała, iż w jego posiadaniu było kilka takich broszur komunistycznych. Broszury te dawał Poraziński także innym bezrobotnym do czytania, przyczem w rozmowach swych z bezrobotnymi podniósł, że należałoby **w Bydgoszczy założyć jaczejkę komunistyczną.**

Sąd przesłuchując cały szereg świadków uznał Porazińskiego winnym zarzuconego mu czynu i skazał go **na trzy lata więzienia** za rozpuszczanie i rozpowszechnianie broszur komunistycznych.

Zaparcie. Doświadczenia lekarskie wykazały, że przy chorobach organów podbrzusza naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** zapewnia łagodne wypróżnienie.

— **Gdzie tańczymy?** Ściślej rzecz biorąc, gdzie tańczyć będziemy? Tylko i zawsze na dancingu **Koła Przyjaciół Harcerzy Hufców Bydgoskich.** Gdzie? **Pod Orłem.** Kiedy? **W niedzielę 29 b. m. o godz. 17.** A więc gdzie tańczyć zamierzamy już wiadome.

—::—

DZIAŁ SPORTOWY

JAPOŃCZYCY USTALAJĄ REKORDY ŚWIATA.

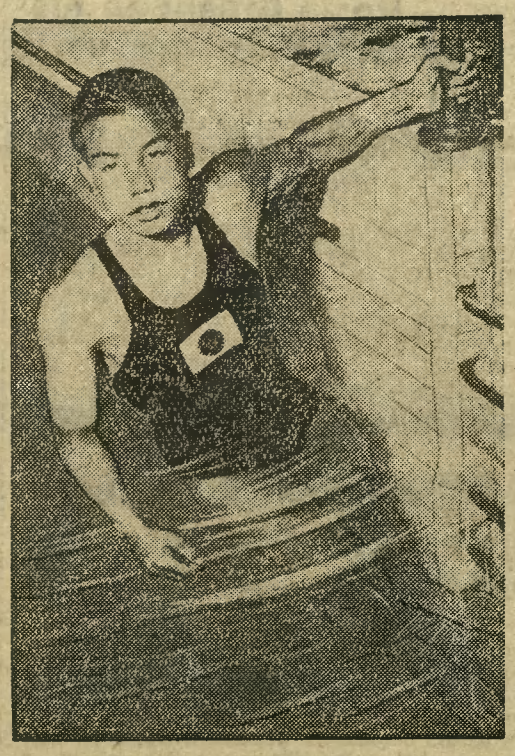

Japońscy pływacy ustanowili w tych dniach dwa nowe rekordy światowe w pływaniu, a mianowicie:

100 m. st. grzbietowym — Kiokowa — 1:07,6 sek.

200 m. stylem klasycznym — Koike — 2:39,2 sek.

Pierwszy z tych rekordów należał do Amerykanina Kojaca i wynosił 1:08,6 sek., a drugi — do Francuza Cartonnet i wynosił 2:42,6 sek.

Obok podajemy zwycięscę Koika, w chwili po ustaleniu rekordu.

KOMPROMITUJĄCE WYNIKI NASZYCH JEŹDŹCÓW. — POLACY ZNOWU BEZ MIEJSCA.

Nicea. W siódmym i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią kawalerji szwajcarskiej.

Pierwsze miejsce wywalczył Francuz Clave. Polacy znowu bez miejsca.

ROZKŁAD GIER W MECZU LEGJA — ROT WEISS.

Jutro rozpoczyna się trzydniowe spotkanie tenisowe Legja — Rot-Weiss.

Przez wszystkie trzy dni zawody rozpoczną się o godz. 15,30 na reprezentacyjnym korcie tenisowym Legji. Rozkład gier przedstawia się następująco:

27 bm. — Henkel II — Tłoczyński, Cramm — Maks Stolarow.

28 bm. — Cramm — Kleinschroth contra Tłoczyński — Wittmann, oraz pokazowa gra w singlu.

29 bm. — Henkel — Maks Stolarow, Cramm — Tłoczyński.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ARMJI.

Kraków. Finały szermierczych **mistrzostw Armji polskiej** zostały w Krakowie zakończone. W imieniu dowódcy O. K. V., gen. Łuczyńskiego obecny był płk. Bolesławicz. Organizację zawodów przeprowadzał kierownik Ośrodka W. F., płk. Wójcicki.

Uzyskano nast. wyniki:

Szabla oficerów w grupie olimpijskiej: 1) kpt. Segda, 2) kpt. Nycz, 3) kpt. Suski, 4) kpt. Szempliński, 5) por. Laskowski.

Szabla oficerów kl. I.: 1) por. Fryszczyn, 2) por. Tichy, 3) por. Koprowski, 4) kpt. Amałowicz, 5) por. Serafin.

Szpada oficerów: 1) por. Laskowski, 2) kpt. Kuźnicki, 3) kpt. Małłysko, 4) por. Koprowski, 5) por. Fryszczyn.

Szpada podoficerów: 1) plut. Karanda, 2) sierż. Pieczyński, 3) sierż. Buczek, 4) sierż. Rudka, 5) sierż. Jakubowski.

Szabla podoficerów I. kl.: 1) sierż. Skrobała, 2) wachm. Grogosz, 3) st. sierż. Pieczyński, 4) plut. Karanda, 5) sierż. Buczak.

16 PAŃSTWOWYCH REPREZENTACYJ GIMNASTYCZNYCH NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Budapeszt. Zgłoszenia do światowych mistrzostw gimnastycznych, które się rozpoczną w Budapeszcie dnia 1 czerwca rb. zostały zamknięte. Ogółem zgłosiło się 16 państw, **co w historji sportu gimnastycznego jest swego rodzaju rekordem.** Pewny jest udział Węgier, **Polski,** Czechosłowacji, Luxemburga, Meksyku, Jugosławji, Francji, Rumunji, Finlandji, Szwajcarji, Włoch, Niemiec, Belgji, Holandji i Bułgarji.

— **K. P. H. „Ósemki"** (8 druż. harc. im. Wład. Jagiełły) urządza w sobotę 28 bm. w sali Resursy Kupieckiej wielką zabawę wiosenną. Pocz. o godz. 8 (20). Wstęp 99 groszy. Śpieszmy więc wszyscy!

Czytelnicy nasi mają głos.

BRUDNA STRUGA NA OKOLU.

Głos podniesiony w nr. 94 z dnia 25 bm. w sprawie strumyczka obok kortów tenisowych przy V. śluzie, aczkolwiek niezupełnie pozbawiony słuszności, to jednak w konkluzji, przewidującej dla sportowców możliwość nabawienia się groźnych chorób, jest mocno przesadzony i mógłby niestety spowodować nieuzasadnione obawy i uprzedzenie do wspomnianych kortów. Dzierżawcy kortów mimo to przyłączają się do apelu do władz, a szczególnie do Państwowego Zarządu Wodnego, którego własnością jest teren położony przy strumyczku.

Dzierżawcy kortów również podejmią starania o usunięcia tego naprawdę kulturalnego zachodniego miasta niegodnego i niepotrzebnego szczegółu. Pomimo to jednak gracze tenisowi, przebywając przez długie lata na kortach, nie stwierdzili, jakoby tam powietrze było szczególnie zanieczyszczone i wypadków „malarji, dysenterji lub innej cholery" dotąd nie notowano. Przeciwnie korty wspomniane są położone stosunkowo korzystnie, z dala od kominów fabrycznych i znajdują się w wyrębie drzew iglastych, które okalając korty chronią je od dostępu kurzu i wiatrów.

Bydgoski Klub Tenisowy.

Ciechocinek w Bydgoszczy.

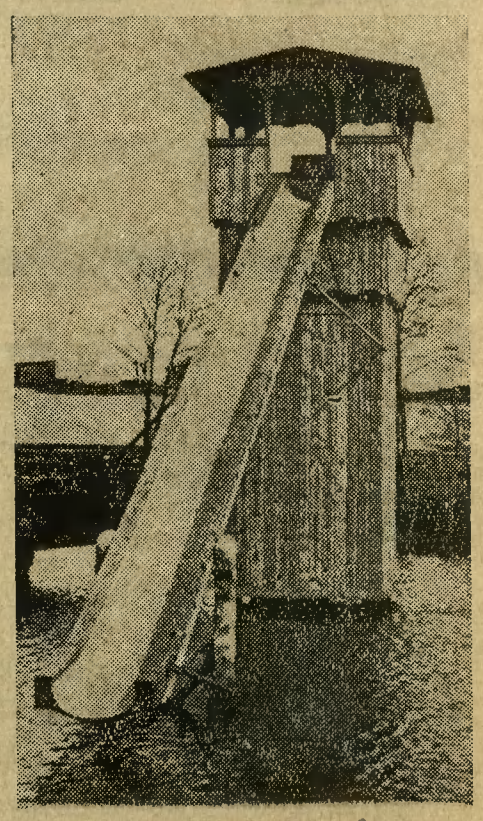

W basenie kąpielni „na Riwierze" bydgoskiej wybudowano dziewięćmetrowy ślizg. Służyć on będzie zarówno dla dziatwy, jak i dorosłych. Ślizg ma zjazd 16-metrowy w stronę powiększonego pawilonu.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś po raz pierwszy ujrzymy **Gretę Garbo** w filmie historycznym w roli królowej. Do filmu tego genjalna artystka sama dostarczyła materjałów historycznych, według których dramaturg, Bernard Viertel, opracował scenarjusz a znakomity reżyser Mamoulin przeprowadził realizację obrazu p. t. **„Królowa Krystyna".** Greta Garbo w roli postaci historycznej, to dla wielbicieli jej talentu niezwykłe wydarzenie, tembardziej, że odtwarza ona postać zaczerpniętą z historji swego rodzimego kraju, gdyż Krystyna była córką wielkiego Gustawa Adolfa, istota o niezwykle bujnym temperamencie, hołdująca już wówczas zasadom wolnej miłości. Tragedja królowej smutna i zarazem piękna. Dzielnym partnerem bohaterki okazał się niezapomniany John Gilbert. Film stawiany w rzędzie arcydzieł filmowych obecnej doby na pierwszem miejscu, wywołuje powszechny entuzjazm tematem, dekoracjami i kostjumami ściśle historycznemi oraz wspaniałą grą Grety Garbo.

APOLLO (ul. Krasińskiego) występuje dziś z premjerą największego arcydzieła dźwiękowego reżyserji genjalnego Ringa Vidora p. t. **„Byłem ci wierny".** Wzruszający dramat z wyższych sfer towarzyskich. W rolach głównych porywająca głębią gry aktorskiej piękna Kay Francis i niezrównany Ronald Colman. Ponadto wspaniały film dźwiękowy egzotyczny, rozgrywający się w dżunglach afrykańskich. Pocz. o 7 i 9

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu doskonały film z Tom Mixem p. t. **„Pojedynek w samolocie"** oraz polski film lotniczy p. t. **„Gwiaździsta eskadra".** Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni piękne **„Miłostki baletnicy"** z Elissą Landi w otoczeniu 200 najpiękniejszych tancerek oraz z partnerami Warnerem Baxter i Victor Jory. Dramat ten posiada wiele wspaniałych momentów. Radzimy skorzystać z ostatnich seansów tego niepospolitego dzieła reżyserji i gry. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni wielki swój program z Anny Ondrą jako **„Baby"** i potężny dramat **„Śledztwo".** Oba filmy cieszyły się rzetelnem wzięciem, więc kto nie widział, powinien z jedynej okazji jaka się nadarza skorzystać i pójść o godz. 5, 6,20 lub o 9.

REWJA. Dziś na ekranie ciekawy film, ilustrujący życie największego szarlatana dawnej Rosji p. t. **„Rasputin",** dramat rozpusty, ciemnoty i grozy. W roli gł. Conrad Veidt. Na scenie nowa pikantna rewja w 12 obrazach p. t. **„Unas najpiękniejszy program"** z udziałem Prochniewskiej, Rymkiewiczównej, Radwana, Popławskiego i Jura. Pocz. o 5.

GRAKONA

ONUFRY GERTNER i SKA

zaprasza na wystawę swojej rozszerzonej produkcji fabrycznej

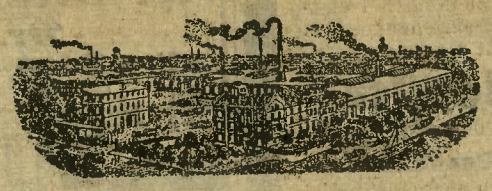

na Targach Poznańskich

Ciekawe eksponaty, wyłącznie własnej produkcji wystawione w hali 13

Klientom wydaje się karty uczestnictwa, upoważniające do ulgowego przejazdu i wstępu na Targi, bezpłatnie w biurze fabryki.

7677

Szczegóły zniżek kolejowych na Targi Poznańskie.

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Zarząd Targów Poznańskich, że przyznało na okres trwania Targów następujące zniżki: 50% od dawnej taryfy tam i zpowrotem na podstawie karty uczestnictwa, którą bezpłatnie rozdają w większych miastach Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze i Biura Podróży „Orbis" i Wagons-Lit Cook, a w mniejszych miastach Związki Kupieckie. Karty uczestnictwa są do otrzymania w przeszło 300 punktach w całej Polsce. Zniżka ta ważną jest na 28 i 29 kwietnia, albo 2 i 3 maja, albo 5 i 6 maja, przyczem podróż winna być ukończona przed 12 godziną dnia, w którym się zniżka kończy.

Dla odległości poniżej 200 km zniżka jest ważna tylko dla pociągów osobowych i przyśpieszonych, dla odległości ponad 200 km zniżka jes wtażna również na pociągi pośpieszne.

Oprócz tego Ministerstwo przyznało dla wycieczek szkolnych przejazd ze zniżką 75% tam i zpowrotem w okresie od 29 kwietnia do 6 maja włącznie.

Wreszcie dla przejazdów zbiorowych przyznano zniżkę 33⅓% dla 50 osób lub więcej, 50% dla 100 osób lub więcej i 60% dla 200 osób lub więcej tam i zpowrotem we wszystkie dnie targowe.

Dyrekcje kolejowe organizują tanie pociągi. Tanie pociągi organizowane są z Warszawy, z Radomia, Katowic, Kalisza, Rawicza, Torunia i Bydgoszczy.

Bliższe informacje o tanich pociągach będą ogłoszone przez dyrekcje kolejowe lokalne. O ile pociągi te będą dobrze frekwentowane, to zostanie organizacja ich powtórzona.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 27 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Koncert zespołu jazzowego W. Wilkosza. 15,20: Rewja, film i operetka (płyty). 16,20: Przegląd wydawnictw. 16,35: Pieśni Ludomira Różyckiego i Stanisława Nawrockiego w wyk. Matyldy Polińskiej-Lewickiej. 17,00: Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego Wł. Lewingera. W programie kwartet Zygmunta Noskowskiego d-moll, op. 9. 17,30: Odczyt z cyklu maturalnego. „Literatura epoki Stanisławowskiej". 17,50: „Postawa wychowawcza nauczyciela przy realizowaniu nowych programów" wygł. wiz. Jadwiga Michałowska. 18,10: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19,10: Dokąd jechać w święto? 19,15: Wiadomości rolnicze — przegląd wydawnictw rolniczych. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 22,02: Pogadankę muzyczną wygłosi red. Mateusz Gliński. 20,15: Recital fortepianowy Roberta Casadesus.. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton literacki pt. „Rozmowy z autorami i czytelnikami (reportaż literacki). 22,30: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia".

Z życia towarzystw.

Czwartek, 26 kwietnia.

Godz. 19.00. **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914/19.** Zebranie zarządu w sekretarjacie przy ul. Marsz. Focha 39.

— **Z. M. P. „Jedność" filja II i III.** Zebranie w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159.

Godz. 19.30. **S. M. P. „Orzeł" Czyżkówko.** Zebranie plenarne. O 19 zebranie zarządu.

— **K. S. „Brda".** Zebranie zarządu w Domu Czeladzi. Schadzka I i II druż. w piątek tamże.

— **S. M. P. „Gwiazda".** Zebranie oddziału młodszego w salce parafjalnej.

— **Sokół V.** Zebranie sekcji lekkoatletycznej w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ul. Wrocławskiej.

Godz. 20.00. **Tow. gimn. Sokół V — sekcja orkiestry.** Lekcja w lokalu dh. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej pod kierownictwem p. Szyszkowskiego. Zapisy do sekcji orkiestry na miejscu.

— **Klub Motocyklowy Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w sali Hotelu Lengning.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

— **K. S. „S. P. D.".** Lekcja kółka muzycznego oddz. I. w gmachu szkolnym.

*

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich. Zebranie kwartalne wszystkich zarządów w piątek 27. bm. o godz. 19,30 w Domu Kat. przy Farze. Zebranie zarządu okr. o g. 19. Otwarcie wystawy prac kobiecych 2. bm. o g. 13. Eksponaty na wystawę należy złożyć w sobotę 28. bm. od godz. 13 począwszy w Domu Katolickim.

Baczność, Sokoli Okręgu V. Wszyscy rezerwiści sokoli gniazd bydgoskich stawią się w sobotę 28. bm. o godz. 18 na boisku Patzera do ćwiczeń P. W. **Naczelnik okręgu V.**

—::—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 4. 1934 roku.

Spędzono: wołów 65, buhajów 170, krów 365 świń, 2560, cieląt 795, owiec 228, razem 4183 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	48— 50
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	24— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	34— 38
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	60— 66
Tuczone cielęta	50— 56
Dobrze odżywione	42— 48
Miernie odżywione	32— 40
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 58
Tuczone starsze skopy i maciorki	42— 50
dobrze odżywione	00— 00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	66— 70
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	62— 64
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	56— 60
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	48— 54
e) maciory i późne kastraty	56— 66

Tendencja bardzo spokojna.

ca. 500 świń niesprzedanych.

— **Kawiarnia „Europa"** urządza dziś w czwartek nadzwyczajny dancing, urozmaicony występami artystów. Atrakcją wieczoru będzie występ **fenomenalnej pary tanecznej „Alosza".** W niedzielę o 5 popołudniówka oraz wieczór pożegnalny artystów. Od 1 maja zupełna zmiana programu. Lokal otwarty codziennie do rana.

—o—

Bank Polski płacił w dniu 26. 4. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,22—5,23
funty szterlingów	26,95
franki francuskie	34,86
guldeny gdańskie	172,18
liry włoskie	44,95
floreny holenderskie	357,40

Zaczarowany przez

TEN osobliwy „Puder Miłości"

Ma ona „Skórę Miłości", orzekł on. Lecz nie wiedział o tem, że przewidziała ona ten moment, stosując „Puder Miłości" — zamiast zwykłego pudru do twarzy. Jaki dziwny sekret przyczynia się do tego, że „Puder Miłości" nadaje skórze niezwykły, magnetyczny powab — tak odurzający zmysły i zniewalający wprost każdego mężczyznę.

Niezależnie od Pani zajęcia można być pewną, że znakomity paryski Puder Tokalon nada Pani cudownie piękną, naturalną cerę, zarówno w dzień jak i przy sztucznem świetle, i tę aksamitną matowość, której nie można osiągnąć żadnym innym pudrem. Przylega on pieszczotliwie jak aksamit, pomimo pocenia się, deszczu lub wiatru. Spróbuj dziś jeszcze „Pudru Miłości" Tokalon, a zobaczysz jak zdumiewający będzie wynik. 7676

Olbrzymi pożar gorzelni.

P. Chłapowski z Bagdadu poniósł straty na 140.000 zł.

Nakło, 26. 4. (Tel. wł.). W miejscowości Ruda-Młyn, pow. wyrzyski, wybuchł **w gorzelni własności p. Chłapowskiego z Bagdadu olbrzymi pożar, który w krótkim czasie strawił całą gorzelnię i obok stojący młyn.** Dzięki nakielskiej straży pożarnej, która na miejsce wypadku przybyła z sikawką motorową, zdołano uratować zbiornik z zawartością 16.000 ltr. rektyfikatu. **Straty wynoszą około 140.000 zł.**

W kilka godzin później powstał **w hotelu Centralnym p. Goniszewskiego w Nakle pożar, który zniszczył doszczętnie nieruchomość stojącą w podwórzu jak i wszelkie ruchomości.** Straty sięgają około 12.000 zł.

IWONICZ-ZDRÓJ

7110

Szczawa słono alkaliczna, jodo-bromowa. Szczawa żelazista, źródło siarczane. — Znakomita borowina.

Sezon letni od 10-go maja. Ceny zniżone.

Wszelkich informacyj udziela:

Komisja Uzdrowiskowa oraz Dyrekcja Zakładu.

SPRZEDAŻE

Skład
papierniczo-galanteryjny zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie, dobra egzystencja, tanio sprzedam. Skład papieru, Poznańska 7. (7687

Dom
z ogrodem sprzedam, 4 pokoje wolne i plac. Pomorska 40. (7688

Sprzedam
lub zamienię dobrze rentujący się dom w mniejszem mieście na Kujawach na młyn wodny lub parowy. Oferty do Dziennika Bydg. „7667". (7667

Waga
decymalna na sprzedaż. Garbary 17, m. 4. (7721

Fortepian
dobrze utrzymany sprzedam korzystnie. Wiadomość agentura Dziennika, Nakło. (7679

Pianino
krzyżowe za bezcen sprzedam. Siemiradzkiego 11, m. 2. (7707

Konia
szory, dwa wozy sprzedam. Lubelska 12. (7695

Powózkę
półkrytą na gumach sprzeda tanio Hartwig, Dworcowa 54. (7700

Dom
nowy, wolny od podatku, stajnię 2700 kwm. ziemi, stacja za Poznaniem dochód 2500, ceaa 21000 sprzedam natychmiast. Właściciel L. Mager, Poznań, Wierzbięcice 65, m. 12. (7723

Samochód
osobowy Ford, limuzyna dobrze utrzymana, korzystnie zaraz na sprzedaż. Wiadomość garaż, Trzeciego Maja 20a. (4354

Odkurzacz
(Protos) jak nowy tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (4379

Rowery
męski, damski tanio sprzedam. Fredry 12, m. 8. (7717

KUPNA

Wozy
4-calowe nowe lub używane kupi Przedsiębiorstwo Dowozowe J. Sinski, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 52, tel. 676. (7711

POSADY WOLNE

Poszukuję
dojarza samotnego. Ksawery Czułkowski, Nakło, ul. Staszica 25. (4374

Pracowite
i uczciwe dziewczę do uprzątania i czyszczenia domu potrzebne. Gdańska 69, m 6. (4384

Czelista
jazzband pierwszorzędny potrzebny pierwszego do Gdyni. Kapelmistrz, Kościerzyna, Hotel Pomorski. Kupię dobrze utrzymany akordeon. (7727

Potrzebne
3—4 zdolne panienki do klejenia torebek papierowych i kartonów. „Energja", Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 4a. (4353

Manikurzystka
dzielna może się natychmiast zgłosić. Zgłoszenia kierować do filji Dziennika pod „Manikurzystka". (7691

POSADY POSZUKUJĄ

Asystentka
dentystyczna z dobremi poleceniami, z kilkuletnią praktyką, pracowita, skromna, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty pod „Obowiązkowa". (7715

DZIERŻAWY

Piekarnia
w pełnym biegu do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika pod „Parowa". (7680

Śpichlerz (7709
3 ptr., centrum miasta, wydzierżawię. Długa 50.

Ubikacja
na kiosk, centrum miasta. Długa 50. (7708

Wydzierżawię
kompletnie urządzoną wytwórnię wód mineralnych i soków owocowych. Wiadomość „Pharmachemia", Sienkiewicza 11. (7692

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3—4 pokojowe:
Św. Florjana 9, m. 3.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
Dworcowa 39.

Mogilno (7615
3 pokoje i kuchnia z ogrodem i przynależnościami od 1 maja do wynajęcia. Wiadomości zasięgnąć można w kiosku przy ul. Hallera.

6 pokojowe (7690
komfort, kompletnie odremontowane, ewentualnie biura. Sniadeckich 4, I.

6 pokoi
komfort. do wynajęcia. Kołłątaja 2, I. piętro. (4378

POKOJE WOLNE

Tani (4355
pokój. Chocimska 20, m. 1.

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, mieszk. 9. Szymańska. (4360

Pokój (4356
z osobnem wejściem. Swiętojańska 21, m. 12.

Pokój
1—2 osób. Wiatrakowa 15 — 2. (7701

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez. Sw. Trójcy 15/1. (7725

Umeblowane
1—2 komfortowe przy Teatrze natychmiast Adr. Dziennik. (7720

Pokój (4369
utrzymanie, używanie kuchni. Swiętojańska 22/5.

+

Dnia 24 kwietnia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój kochany syn, nasz brat i szwagier ś. p.

Józef Żydowicz

przeżywszy lat 38, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Agadir, Toruń, Inowrocław.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Senatorskiej 37. — Msza św. w sobotę o godzinie 8-mej u Ks. Misjonarzy. (7689

Dekorator-ekspedjent

do składu bławatów w Bydgoszczy, zaraz **potrzebny.** Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Oferty z referencjami do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa, pod „Dekorator“. (7714

MEBLE

wszelk. rodzaju po cenach konkuren. poleca **B. Siudowski, Fabryka Mebli Bydgoszcz, Jasna 11,** tel. 2274.
W Gdyni skład mebli, ul. 10 Lutego 37. tel. 2047. (7719

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Wróciłem z podróży
Dr. L. Brunk
ulica Gdańska 42, telefon 1368.
7726) Godziny przyjęć od 9—11 i 4—6.

EUROPA
urządza w czwartek dn. 26 bm.
DANCING NADZWYCZAJNY
urozmaicony występami artystów, jako atrakcja fenomenalna para taneczna **„ALOSZA“.** Lokal codziennie otwarty do rana. (7718

6791

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3224

Cegłę budowlaną
dostarcza ponownie punktualnie (7712
„Impregnacja“ Bydgoszcz.
Cegielnie: ul. Chodkiewicza 15 ul. Langiewicza 5.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

CHEVROLET
samochody ciężarowe
modelu 1934
1,1 do 3 ton.

Podwozie z maską, wbudowaną szybą ochronną do budki kierowniczej, autom. wycieraczką do szyb i ogumieniem zapasowem, obecnie od
zł 6.750,—
(cena gotówkowa).

Chevrolet nie przoduje jedynie w Ameryce, lecz wykazuje największe obroty na rynku wszechświatowym.

Wyłączna sprzedaż przez (7678

STADIE-AUTOMOBILE
Sp. z o. o.
Bydgoszcz ul. Mazowiecka 21
telefon 1602.

Stenografji wyuczam. Świętojańska 7—5. (4272

Letnisko Brzoza

stacja Chmielniki, **zaraz do wydzierżawienia. Bufet i kuchnię** oddzielnie do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje: (6523
Szatkowski, Promenada 77.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **28 kwietnia** 1934 r., o godzinie **10** w lokalu **Składnicy Skarbowej** przy ul. **Konarskiego,** oraz celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji od oferty i ceny szacunkowej niżej wymienionych przedmiotów: regały składowe, wagi, stoły składowe, towary kolonjalne, mąka, zegar, umywalnia, stoliki nocne, maszynka gazowa, guziki, krawaty, rękawiczki, koronki, pończochy, parasolki, kołnierzyki, serwety, spinki do pasków, lustro, gablotki, piła tarczowa, **heblarka do drzewa,** wyrówniarka do drzewa, **aparat do wody sodowej,** całkowite urządzenie piekarni i to: gablotka orzechowa, stół i bufet składowy, waga 3 kg., skrzynka do bułek, regalik do chleba, blaszanki do mleka, 1 stolik, taboret, stół koszykowy, **1 komplet do palenia kawy, (motor transm.) waga automatyczna, „Dayton“,** płaszcze damskie, męskie i dziecięce, ubranka, marynarki męskie, kapelusze męskie, suknie damskie, 1 zegar stojący, 1 sygnet z rubinem, 24 pary śniegowców, 27 par ochraniaczy damskich, **oraz przy ul. Ujejskiego 12, 1 taksówka marki „Studebaker“ w dniu 28. IV. 34 o godz. 11.**
7713) **Naczelnik 2 Urzędu Skarbowego.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze (6729 damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Ondulację trwałą kompletnie 7 do 8 złotych, pierwszorzędne wykonanie wedle najnowszych wymogów tylko w salonie fryzjerskim ulica Gdańska 97. (6839

Wózki dziecięce tanio sprzedaję. Dworcowa 25, II. p. (4368

SPRZEDAŻE

Okazyjna sprzedaż. Jadalka, sypialka, pokój męski, kluby, salonik, łóżka mahoniowe, pokój gościnny orzech. 160, kanapa, tapczan, leżanka, konsolka, szafy, umywalka, stoliki. Dworcowa 74, skład. (4372

Majątek (7710 400 ha, koło Wilna, budynki wojną spalone, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomość miejską. Wilejka powiatowa, adwokat Steckiewicz.

Dwupiętrowy komfortowy, śródmieście, przy wpłacie 20.000 okazyjnie. Emeryt, Dworcowa 2. (7697

Dom sprzedam tanio zaraz wyjeżdżając. Wiadomość Wileńska 7, m. 6. (4358

Kolonjalkę (4365 dobry punkt, sprzedam zaraz. Adres Dziennik.

Okazja! (4375 Dwupiętrowy dom dochodowy, cena 19 000. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Kotły 150-litrowe do kartofli etc. odda tanio Zamiara, Artyleryjska 7. (4351

Piece smołowe w dobrym stanie tanio odda Zamiara, Artyleryjska 7. (4350

Maszyna damska bębenkowa za bezcen. Poznańska 18, skład obuwia. (7706

Wóz owocowy sprzedam. Brzozowa 10. (7703

Kilka mało używanych **pianin i fortepianów** ma znów do **oddania** tanio i z gwarancją (7694
B. Sommerfeld, Bydgoszcz ul. Sniadeckich nr. 2.

Ławy (7705 stolarskie za bezcen. Wełniany Rynek 10, skład 1.

Westfalkę sprzedam. Gdańska 119, Rogalski. (4382

Nauman maszyna do szycia 85. Sniadeckich 24—4. (4370

Walizkowa maszyna do pisania tanio. Kurjer, ul. Parkowa. (4363

KUPNA

Używane pianino lub fortepian kupię okazyjnie. Piśmienne oferty z dokładnym opisem filja Dziennika Bydg. pod „Korzystnie“. (4359

POSADY WOLNE

Poszukujemy pięć energicznych, inteligentnych, pracowitych pań do miłej i zyskownej pracy zewnętrznej. Wymagana dobra prezencja, wymowa i wiek powyżej 22 lat. Zgłosz. osobiste z dowodami przyjmuje w godz. 9—12 i 3—5 Kierowniczka, Sniadeckich nr. 22/3. (7729

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Król. Jadwigi 5, sklep radja. (7683

Panie (4377 mogą wyuczyć się gruntownie kroju i szycia. Michalska, Wileńska 8.

Dziewczynę do niemowlęcia. Dworcowa 25—4. (4366

Gospodynię samodzielną potrzebuję zaraz. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Uczciwa G.“ (4381

Uczennice do buchalterji potrzebne. Piśmienne oferty Gdańska 119, m. 1. (4364

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty pod „Dzielny cukiernik“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (7278

Inteligentna (4357 znajomość niemieckiego, zajmie się dziećmi, chorą osobą, poprowadzi samodzielnie dom samotnej osoby. Oferty „Wychowawczyni“ filja Dziennika.

DZIERŻAWY

Piekarnia do wynajęcia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Dobra“. (7685

Stajnie (4387 remizy, składnice wszelkiego rodzaju, duże podwórze, natychmiast wolne. Wodtke, Gdańska 76.

Wydzierżawię 2 morgi klasowego ogrodu owocowego, dom 6 pokojowy, wyremontowane, tanio do objęcia i inne objekta, „Postęp“ Śniadeckich 43. (4367

Ubikacje fabryczne potrzebne. Zgł. filja. (4371

Warsztat-ślusarski dobrze zaprowadzony natychmiast korzystnie wydzierżawię. Wodtke, Gdańska 76. (4386

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie szukam pokój z kuchnią, płacę 4 miesiące zgóry, stała praca. Wiadomość w Dzienniku. (7686

4—5 pokoi dużych słonecznych w centrum poszukuję od 1—15 maja. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Wojskowy Lot.“ (7722

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego w okolicy Gdańskiej, Zamojskiego poszukuje pan na stanowisku. Oferty pod „Umebl.“ filja Dziennika. (4352

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA“
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

POKOJE WOLNE

Elegancki pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (4385

Pokój słoneczny, umeblowany, łazienka, wejście niekrępujące. Cieszkowskiego 10 — 5. (4383

Pokój umeblowany. Sniadeckich 39—5. (4376

Pokój słoneczny. Weyssenhoffa 3, mieszk. 3. (4380

Pokój z łazienką. Weyssenhoffa 2/8. (4373

Pokój elegancki wynajmę. Śniadeckich 49 — 3. (4317

POŻYCZKI

5 000 zł (7684 na I hipotekę na większe gospodarstwo poszukuję. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „5000“.

Poszukuję 1000 zł pożyczki, pewna gwarancja, w zamian stała posada. Of. pod „J. B. I.“ filja Dzien. (4388

RÓŻNE

Na pamiątkę pierwszej Komunji św. najlepszy upominek — książka do nabożeństwa. Wielki wybór, niskie ceny w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (7716

LETNISKA

Letnisko (7728 Rynkowo przyjmuje letników na sezon wiosenno-letni z całodziennem utrzymaniem. Emeryci i urzędnicy państwowi otrzymają zniżkę. Helena Mietlicka.

Rolnik (4362 zamieni gospodarstwo 100 morgowe I. kl. na większe od 220—400, dopłacę gotówki 15 000 zł i przejmę każdą ilość hipotek lub wezmę w dzierżawę folwark 500 — 800 mórg. Uprasza się o łaskawe zgłoszenia z dokładnym adresem i opisem majątku do filji Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy pod „Rolnik“.

Panią w Kinie Kristal, seans o 7-mej, naprzeciw mnie proszę o wyznaczenie spotkania tą samą drogą pod „Vicki“. (7702

Przepraszam serdecznie żonę moją za wyrządzoną krzywdę podczas zamroczenia. Miąskowski. (7724

Ostrzegam przed kupnem nieruchomości Białośliwie, zapisanej nr. 263, właściciel Paweł Gora, w Sądzie Grodzkim Wyrzysk, dlatego, gdyż obciążono aresztem zabezpieczającym kwotę 11.000 zł., do ukończonego procesu o powyższą pretensję. Zdżuj Antoni, Wysoczka, pow. Wyrzysk. (7696

4

MATRYMONJALNE

Przystojna brunetka, lat 27, posiada 3 pokojowe mieszkanie i do 2000 gotówki, poszukuje urzędnika względnie wojskowego. Oferty zgłosić pod „Brunetka“. (4361

ZGUBY

Zgubiono (7730 szczękę złotą idąc ulicami Plac Poznański, Kordeckiego, Wojewódzką. Adres wskaże Dziennik.

NOWY INSTRUMENT.

... Stalkrzesłofon.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.